

Naprzód Dolnośląski

Wiadomości z Krajów Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 153 (179)

Wrocław, czwartek 15 piątek 16 sierpnia 1946 r.

Rok II

Polityka Anglii i Ameryki zagraża interesom francuskim i włoskim

Oświadczenie ministra Mołotowa

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Konferencji Pokojowej delegaci Polski i Meksyku wypowiedzieli się przeciwko dopuszczeniu Portugalii do Konferencji Pokojowej. Wielka Brytania wypowiedziała się za dopuszczeniem. Również na wczorajszym posiedzeniu przedstawiciele Związku Radzieckiego wypowiedzieli się przeciwko dopuszczeniu Irlandii i Transjordanii do Konferencji Pokojowej, motywując to tym, że kraje te dotychczas nie nawiązały stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

Również wczoraj rozpatrywana była sprawa Rumunii. Po przedstawieniu ministra spraw zagranicznych Tatarescu, który bronił stanowiska rządu rumuńskiego, do-

wodząc, że Rumunia przystąpiła do wojny po stronie Niemiec dzięki błędowi kilku awanturników, ale naprawiła swój błąd przechodząc na stronę aliantów. Następnie zabrał głos minister Wyszynski, który bronił stanowiska Rumunii, mówiąc, że naprawiła ona swój błąd, jest państwem demokratycznym i zerwała z brudną przeszłością.

Korespondenci z Paryża podają, że jutro odbędzie się kolejne posiedzenia 3 komisji, mających na celu ustalenie warunków traktatu pokojowego z Włochami.

Premier włoski De Gasperi spotkał się wczoraj z przedstawicielem Brazylii, a dziś odbędzie konferencję z ministrem Mo-

lotowem, który skrytykował stanowisko De Gaspariego w Paryżu. Minister Mołotow zarzuca De Gaspariemu, że:

1. niesłusznie żąda Triestu,

2. nie wystąpił przeciwko gospodarczym planom Anglii i Ameryki.

Minister Mołotow oświadczył, że pewne mocarstwa chcą stworzyć dla siebie bazę z morza Śródziemnego, a gospodarkę Włoch podporządkować swoim trustom. Polityka ta, zdaniem ministra Mołotowa, godzi nie tylko na interesy Włoch, ale również na interesy Francji.

Wczoraj w Paryżu odbyło się spotkanie między ministrem Bevinem i Byrnesem. Temat konferencji nie jest znany.

Jak wygląda sprawa cieśnin?

ANKARA (Ant. wł.). Wczoraj, ogłoszono urzędowo w Ankarze tekst noty wystosowanej przez rząd radziecki do rządu tureckiego w sprawie cieśnin. Rząd radziecki wystosował dwa zadaniowe żądania a mianowicie:

1) Kontrola nad cieśninami ma być oddana tylko państwom czarnomorskim;

2) Obrona cieśnin ma być podzielona między Związek Radziecki i Turcję.

Rząd turecki zebrał się kilkakrotnie. Odpowiedź Turcji ma być doręczona dzisiaj.

WARSZAWA ZŁOŻYŁA 329.825 zł NA POMNIK POWSTAŃCA

W przeprowadzonej w niedzielę przez omurowione zbiorce na Pomnik Powstańca społeczność warszawska złożyła 329.825 zł.

Rezultaty zbiórki w poszczególnych dzielnicach miasta przedstawiają się następująco: Wola — 23.855 zł, Śródmieście — 46.001 zł, Powiśle — 19.658 zł, Czerniaków — 10.376 zł, Rokowiec — 7.785 zł, Grochów — 39.700 zł, Bródno — 8.450 zł, Żolibórz — 41.300 zł, Targówek — 23.000 zł, Targówek-Osiedle — 8.700 zł, Ochota — 14.400 zł, Praga Centralna — 26.700 zł, Kolo 24.200 zł, Mokotów — 35.700 zł.

RZĄD POLSKI PROTESTUJE PRZECIW FORMOWANIU KORPUSU POMOCNICZEGO W ANGII

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent Reutera donosi z Londynu, że rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził wiadomość o wreczeniu noty protestacyjnej Polski ambasadorowi brytyjskiemu w Warszawie Victorowi Cavendish Bentinck. W nocy polskiej prasa jest świadoma, że tworzony przez Wielką Brytanię polski korpus pomocniczy jest formacją wojskową.

STETTINIUS REKTOREM UNIWERSYTETU

NOWY JORK. Stettinius, były delegat Ameryki do Rady Bezpieczeństwa ONZ został mianowany jednogłośnie rektorem uniwersytetu w Virginii.

„Będziemy walczyć o każdy metr ziemi na wschód od Odry“

BREMEN. Dr. Schumacher, przywódca partii socjaldemokratycznej w swoim oświadczeniu po Północnej Nadrenii-Westfalii wygłosił szereg przemówień na tematy gospodarcze i polityczne, w których zadeklarował zdecydowaną walkę przeciwko Polsce. Wobec tego, że w narodzie niemieckim zawsze była, a obecnie szczególnie jest moda na hasła jednozdzielcze, Schumacher omawiając sprawy gospodarcze stref zachodnich „z radością przyjmując zapowiedź zwiększenia racji żywnościowej w strefie brytyjskiej jako pierwszy skutek połączenia gospodarczego strefy brytyjskiej i amerykańskiej“ oraz zwracając się w swej mowie do wszystkich Sprzymierzonych powiada: „Czekamy na dzień zniesienia granic między wszystkimi strefami“.

Mówiąc zaś o nowych granicach Niemiec zapowiedział, że partia socjaldemokratyczna nie uznaje nowych granic niemieckich. „Granice wschodnie i zachodnie Niemiec są organiczną całością. Dziś na wschód od Odry są szerokie „tereny niezyskie“, których Polacy nie zdołają ani gospodarczo ani ludnościowo zagospodarzyć.

Partia socjaldemokratyczna będzie walczyła politycznie o każdy metr kwadratowy ziemi na wschód od Odry“. Dla zlagodzenia tej wojowniczej mowy Schumacher dodał, że „chcemy zjednoczonych gospodar-

czo i politycznie Niemiec w sfederalizowanej Europie“.

Niech się więc nikt nie łudzi. „Rozgromione Niemcy“ już rozpoczynają walkę o nowe podboje!

Odnalezienie zwłok Mussoliniego

RZYM (PAP). Franciszkanin jednego z klasztorów w Pali wręczył szefowi policji w Mediolanie skrzynię ze zwłokami Mussoliniego. Zwłoki były zawinięte w dwa nieprzemakalne worki. Według informacji, pochodzących od policji, szczytki Mussoliniego zostały odnalezione w szafie wmurowanej w jednej z cel klasztoru Franciszkanów. Zwłoki zostały przewiezione do biur policji, gdzie pozostała do czasu zacydowania o miejscu, gdzie mają być pochowane. Na pytania dziennikarzy policja wyjaśniła, że szczytki Mussoliniego przez pewien czas ukrywane były w klasztorze św. Anioła w Mediolanie. Przeor klasztoru w Pawli ojcze Lambert oświadczył, że polecono mu opieka nad zwłokami w poniedziałek, krótko po południu. Powierzili mu zwłoki ojcze Alberto oraz inny osobnik, którego nazwano „Francisco“, jedyny dotąd z niearesztowanych jeszcze uczestników wykradzenia zwłok Mussoliniego z cmentarza. Przy zwłokach znaleziono dokument, w którym zostały wy-

mienione miejsca, w których zwłoki były przechowywane. Dokument zawiera również nazwiska osób, które wykrały zwłoki. Jeden z aresztowanych w związku ze sprawą porwania zwłok Mussoliniego, Domenico Lessini, nazwany jest założycielem tzw. faszystowskiego ruchu demokratycznego. W dokumencie wymienieni zostali dwaj księża: Alberto Parini i Enrico Zucca, którzy niedawno byli indagowani przez policję. Według wiadomości pochodzących z kół politycznych, obaj księża oraz Laccia, Fano i Gaspari i Antonio Parozzi już aresztowani, przekazani zostaną we wtorek do dyspozycji generalnego prokuratora. Dwaj wspomniani księża zwrócili się jakoby do Papieża o zwolnienie z obowiązujących tajemnicy spowiedzi, aby mogli wyttumaczyć swój udział w ukrywaniu zwłok. Dzienniki donoszą, że ojcze Parini oświadczył, iż zna miejsce, w którym ukryte zostały szczytki Mussoliniego, ale nie może ujawnić go przed otrzymaniem zwolnienia z tajemnicy spowiedzi.

„Nie ma bloku państw słowiańskich“ stwierdza ambasador Lange

KONFERENCJA POKOJOWA DLA DALEKIEGO WSCHODU NA WIOSNĘ

TOKIO. Suzuki, premier ministrów w okresie kapitulacji Japonii, wezwał naród japoński do realizacji polityki okupacyjnej sprzymierzeńców w celu poprawy stanowiska Japonii na przyszłej konferencji pokojowej.

Czynnik rządowe przewidują zwolnienie konferencji na przyszłą wiosnę. Suzuki dodaje, że od początku wojny wiedział, że Japonia musi przegrać.

Grupa byłych komunistów japońskich utworzyła nową partię pod nazwą partia ewangelizacji robotniczo-chłopskiej. Partia ma na celu stworzenie unii republikańskiej socjalistów japońskich, chińskich i koreańskich oraz zniesienie władzy cesarza.

OPRZEŻENIE W WOJNIE DONOWEJ W CHINACH

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że Generalissimus Ciang-Kai-Szek ma złożyć oświadczenie, które utworzy drogę do rokowań w celu zlikwidowania wojny domowej w Chinach.

Z ostatniej chwili

W PALESTYNE PANUJE DZIŚ SPOKÓJ
PARYŻ (Ant. wł.). Przedstawiciele agencji żydowskiej dali oświadczenie protestujące przeciwko postępowaniu Anglii w sprawie Palestyny. W Palestynie panował dzień spokoju. Po wczorajszym zajęciu w Haifie, Jerozolimie i Tel-Awiewie 50 tys. żołnierzy brytyjskich znajduje się w pogotowiu.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU MINISTRÓW ARABSKICH

ALEKSANDRIA (Ant. wł.). W dniu dzisiejszym zakończył się w Aleksandrii zjazd ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich. Zjazd wydał oświadczenie wyrażające poglądy krajów arabskich na sprawę Palestyny.

LONDYN (PAP). Ambasador Lange przyjął na konferencji prasowej w Londynie dziennikarzy angielskich i zagranicznych i przedstawił im wytyczne polityki polskiej w Radzie Bezpieczeństwa.

„Członkowie Rady Bezpieczeństwa — oświadczył prof. Lange — powinni reprezentować nie tylko własne interesy, lecz organizację Narodów Zjednoczonych. Nie ma żadnej sprzeczności między interesami Polski a zadaniami ONZ. Celem ONZ jest bowiem ugruntowanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Polska należy do krajów, które najbardziej ucieleśniały podług wojny. Dlatego popiera ona i popierać będzie wszelkie starania, zmierzające do

utrwalenia pokoju. Wychodząc z tego założenia, można przedstawić podstawowe zasady polityki polskiej na terenie ONZ i Rady Bezpieczeństwa w trzech punktach:

1) Pragniemy wywrzeć pozytywny wpływ na ONZ, aby ta międzynarodowa organizacja wszystkich milujących pokój narodów mogła osiągnąć swe cele

2) ONZ będzie mogła wywiązać się ze swych zadań, jeżeli wielkie mocarstwa będą przyjeżdżać współpracować ze sobą. Dlatego popieramy wszelką inicjatywę, zmierzającą do takiej współpracy międzynarodowej i przeciwstawiamy się wszelkim próbom znaczenia jej.

3) W związku z powyższym występujemy

przeciwko koncepcji tworzenia bloków, a w szczególności przeciwko tendencji utworzenia w ramach ONZ bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Odpowiadając na pytania korespondentów, oświadczył prof. Lange, że Polska polityka zagraniczna opiera się na zasadzie, że polityczna i ekonomiczna współpraca państw europejskich jest możliwa. Współpraca ta leży w interesie gospodarczym Polski.

Prof. Lange stwierdził następnie, że nie ma żadnego bloku państw słowiańskich. Państwa te postawiały jedynie raz na zawsze zabezpieczyć się przed agresją niemiecką i dlatego często występują wspólnie. „Gdyby na przykład — powiedział prof. Lange — Wielka Brytania wystąpiła jako obrończyni naszej granicy nad Odrą, a ZSRR jako przeciwnik — wówczas głosowałbyśmy na arenie międzynarodowej przeciwko ZSRR. Lecz w rzeczywistości ZSRR popiera interesy krajów Europy Wschodniej wobec Niemiec w większym stopniu niż mocarstwa zachodnie. Polska, Czechosłowacja, Jugosławia oraz część ZSRR znajdowały się pod okupacją niemiecką. Kraje te mają wspólne doświadczenia i podobne poglądy na problem niemiecki. Nie dziwnego, że w sprawie tej występują wspólnie. W innych wypadkach Polska głosowała przeciwko ZSRR ze względu na własne interesy i poglądy na dane zagadnienie.

W odpowiedzi na dalsze zapytania w sprawie polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych prof. Lange zakomunikował korespondentom, że Polska liczy na pomoc Stanów Zjednoczonych przy odbudowie kraju oraz że w sprawie zwrotu się nie tylko do rządu Stanów Zjednoczonych, lecz również do przedsiębiorstw prywatnych.

Tygodnik angielski o sytuacji w Grecji

LONDYN. W artykule na temat sytuacji w Grecji tygodnik „Tribune“ pisze:

„Jak było do przewidzenia, rząd Tsalldaris stworzył sytuację, w której wynik przyszłego plebiscytu, dotyczącego powrotu króla, jest z góry przesądzony. Nie tylko nie udało mu się pokonać bezustannym aktem terroru ze strony band (w wielu wypadkach najwścieźliwiej nie chciał on interweniować), ale rząd ponosi również odpowiedzialność za akty i dekrety, które można uważać za szereg prowokacji w stosunku do republikańskiego lewego skrzydła i do centrum. Jednym z najbardziej zdumiewających wydarzeń kilku ubiegłych tygodni był najeżdż na grecką generalną Konfederację Pracy i aresztowanie czterech jej przewodniczących. Ten czyn rządu republikańskiego jest prowokacją, wyrażoną nie tylko przeciwko zorganizowanym prawnikom greckim, lecz również przeciwko światowej Federacji Związków Zawodowych, zwłaszcza zaś przeciwko jej oddziałom — bry-

tyjskiemu, francuskiemu i radzieckiemu, których delegaci, w myśl instrukcji światowej Federacji Związków Zawodowych obserwowali w marcu powstania w Grecji Konfederacji Pracy i wybory do jej egzekutywy.“

MUFTI DZIAŁA

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że wielki mufti Jerozolimy, który po ucieczce z Francji przebywał w Egipcie, odwiedził Jamala Hussein, krewnego swego i przewodniczącego palestyńskiego głównego komitetu arabskiego.

Mufti odbył również trzygodzinną rozmowę z Abulem Azzam Paszą, generalnym sekretarzem Ligi Arabskiej, w sprawie Palestyny oraz w sprawie mającej się odbyć konferencji państw arabskich.

Żniwa na Dolnym Śląsku mają się ku końcowi

Konferencja sprawozdawcza z akcji żniwnej

(Id) Ze sprawozdania jakie złożyli na konferencji w dniu 13 sierpnia br. przedstawiciele odpowiedzialni za akcję żniwną wynika że ma się ona ku końcowi i według sprawozdań na dzień 8 bm. żniwa zostały wykonane w 80%. Oczywiście w tej chwili procent ten jest o wiele wyższy. Część zboża, jak: owoce, jęczmień, mianowicie jest jeszcze niedojrzała do koszenia. Niektóre powiaty mają skoszonego zboża ponad 90%, jak: Bolesławiec, Jawor 93%, Jelenia Góra 90%. Państwowe Zakłady Hodowli Roslin przeciętnie skosiły w 93%.

Kosba nie stanowi całej akcji. Powinny problem obecnie to zwózka, ponieważ wskutek nierównomiernego rozkładu ziemi punkt ciężkości został przesuwny na kosba, natomiast zwózka, wymagająca większej ilości sprzętu mechanicznego została wykonana w 50%. W tym wypadku szczególnie w gospodarstwach rolnych osadniczych dając się dotkliwie odczuć brak sprzętów i koni. Zboża nie fachucho ulone są w sterty i w czasie deszczu plan można być całkowicie zniszczonym. Poza tym powożenie zboża na pola stwarza groźbę całkowitego zniszczenia go przez myśli, który mimo ciepła ich istnienia jeszcze na polach w niebezpiecznych ilościach.

Powazna przeszkoda w zwózce jest ogromne zachwaszczenie zboża i przedwczesne przyzwienie może spowodować jego zniszczenie. W niektórych okolicach jak w powiecie Jelenia Góra ciągle deszcze przeszkadzają w zwózce. Przy zwózce pełną inicjatywą może wykazać się Samopomoc Sąsiedzka.

Na ogół akcja żniwna była przeprowadzona planowo i osiągnięto zamierzony rezultat. Wojsko przyniosło się wydatnie do wykonania tych wyników, osiągając 200% planu. W powiecie legnickim prawie w 100% wojsko skosiło zboże i zwozi je. Nie można pominąć milczenia udziału w tej akcji Stacji Traktatorów, które sumiennie spełniły swój odpowiedni obowiązek i CBN, która doskonale zorganizowała dostawę materiałów pędnych.

Pokonano wielkie trudności ale prace nie jest jeszcze ukończona. Trzeba nie zmarnować wysiłków jesienią i wiosenną należy jeszcze wyłożyć siły, aby te prace doprowadzić do końca, aby przez niedopatrzenie, lenistwo lub niefachowość nie zniszczyć owoców tej pracy i znowu zdobytego chleba.

Trzeba przypłacić zaraz do podorywków. Urzędy Ziemijskie przez swoich instruktorów winny wyśłać chłopom potrzebne tych prac i ich cel. I tu znowu natrafia się na szereg trudności, które spowodowały okres powojenny a to brak siły pociągowej i sprzętu.

Następna praca, która w tym wypadku jest ważniejsza od podorywków jest omiot. U naszych gospodarzy nie jest przyjęte, aby zaraz po żniwach młócić. Sprawa ta jest bardzo pilna, właśnie na Dolnym Śląsku, ponieważ wskutek niefachowego stożenia zboża i dużej ilości myśli istnieje poważna obawa utraty tego zboża.

Wicewojewoda ob. Barchacz postawił wobec odpowiedzialnych przedstawicieli akcji żniwnej zadanie, aby w ciągu najbliższych 5 dni

zostało zwiezione zboże do stodół lub fachucho złożone w stogi, które trzeba zabezpieczyć przed myszami, otaczając je rowkami z wodą.

W obecnej fazie, w jakiej znajduje się akcja żniwna zostają wysłani w teren wszyscy starostowie powiatowi wraz z komisarzami i przedstawicielami partii politycznych, celem ujawnienia tych gospodarzy, którzy biernie ustosunkowali się do akcji, podadają im imienne listy, które będą podstawą weryfikacji. Kto niebieda gospodarze nie jest dobrym Polakiem i dla takiego nie ma miejsca na Ziemiach Odzyskanych.

Cały aparat rolny jest nastawiony na to, aby gospodarstwa indywidualne gospodarowały należycie i fachowo, uczciwie i sumiennie. Okres rabunkowej gospodarki i szabrowniczej minal bezpowrotnie.

O rozmowach polsko-czechosłowackich

PRAGA. Nawiazując do podanych przez czechosłowackie agencje prasowe wiadomości o rozmowie polskiego charge d'affaires w Pradze dr. Romana Staniewicza z wicepremierem rządu Fierlingera w sprawie wzajemnych stosunków czechosłowacko-polskich, socjaldemokratyczny dziennik czechy „Pravo Lidu” pisze: „Za zgodą miłoścy Czechosłowacji a Polską przemawia wielce wspaniałomyślny i gospodarczy. Na Konferencji Pokojowej w Paryżu już uwidoczniła się objawy, wskazujące na to, że możliwa jest współpraca, gdyż istnieje potrzeba obrony interesów dwóch państw. Obecnie również staliśmy przed możliwością wspólnego porozumienia się na drodze praktycznej, w następstwie polskiego ministra spraw zagranicznych z wicepremierem rządu czechosłowackiego

Osadnicy, jeżeli potrzebują pomocy niech się zwrócą do Urzędów Ziemijskich jeżeli mają trudności w omotach niech się zwrócą do PST, która za wynagrodzeniem w naturze według cen rynkowych wymóli zboże.

Gospodarzy na Ziemiach Odzyskanych pracują na zupełnie obcym terenie, bez znajomości gleby, klimatu i gatunków zboża, jakie należy siew winić zwrócić się do instruktorów rolnych po fachową poradę.

Dobry gospodarz potrafi ocenić dni pogodny i dlatego też, niewłaściwym jest niewykonywanie słożeńskich niedziel czy świąt na zwózce zboża.

W tej końcowej fazie nie należy żałować, dobrej woli i energii przez co przyczyniamy się do wzmocnienia dobrobytu i do wzrostu stanu posiadania.

Ja wykazuje przykład paryski, że strony czechosłowackiej ramiona są otwarte. Rokowania prasie to potwierdzają. Przy wzajemnym porozumieniu się i współpracy obydwu słożeńskich państw, usunięte zostają wszystkie, co przeszkadzało dotychczasowemu zbliżeniu i stworzeniu życzliwej atmosfery.

pod względem politycznym i gospodarczym stanowiąby mocny punkt w Europie środkowej. Ze strony Czechosłowacji przejawiają się dowody dobrej woli, przypuszczamy, że to samo nastąpi z polskiej strony. Dwa wymienione przykłady uważamy za niezwykle korzystne oznaki zgody czechosłowacko-polskiej, a politycznie — za bardzo ważne.

go Fierlingera w sprawie dotyczącej obydwu państw.

Minister informacji został demaskatka K. Lukowice, a Józef Soltesz, były minister opiki społecznej w rządzie czechosłowackim, piastuje tę samą rolę w rządzie słowackim. Zmiana rządu pozostaje w związku z wynikami ostatnich wyborów. Upłynęło 10 tygodni, zanim partiom udało się uzyskać porozumienie w sprawie składu nowego rządu.

Utworzenie rządu autonomicznego w Słowacji

PRAGA (PAP) Dziennik Związków Zawodowych „Prace” donosi, że został utworzony rząd autonomiczny w Słowacji. W skład tego rządu wchodzi 3 demokratów, 3 komunistów i 1 niezależny. Nowy premier Gustaw Husak jest komunistą, podobnie jak jego poprzednik Karol Smidke. Husak był ministrem transportu w poprzednim rządzie, który w sobotę złożył dymisję na ręce przewodniczącego Słowackiego Zgromadzenia Narodowego. Członkiem niezależnym w nowym rządzie

jest gen. Ferjanek, były podkretarz stanu w czechosłowackim ministerstwie spraw wojskowych, który obejmie tę rolę w nowym rządzie. Minister informacji został demaskatka K. Lukowice, a Józef Soltesz, były minister opiki społecznej w rządzie czechosłowackim, piastuje tę samą rolę w rządzie słowackim.

Zmiana rządu pozostaje w związku z wynikami ostatnich wyborów. Upłynęło 10 tygodni, zanim partiom udało się uzyskać porozumienie w sprawie składu nowego rządu.

Czy UNRRA przedłuży działalność

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu rady UNRRA delegaci Chin i Jugosławii żądali, aby UNRRA prowadziła swoją działalność w 1947 roku. Poglądy państw finansujących UNRRA zostały przedłożone przez Lestera Pearsona, ambasadora Kanady w Waszyngtonie, który za proponował aby projekt rezolucji dotyczącej sprawy finansowania niezbędnego importu żywności, został przekazany do dyskusji i decyzji mającej się wkrótce odbyć generalnej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pearson uważa

za propozycję dalszej działalności UNRRA za mało realną, wobec oświadczenia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady, trzech głównych państw finansujących organizację UNRRA, że działalność UNRRA skończy się przy końcu tego roku.

Delegat Chin podtrzymujący poprzedni projekt Norwegii, aby kraje przyczyniające się do pomocy UNRRA w dalszym ciągu przynęta 1 lub 1,5% swego dochodu narodowego do celu umniejszenia dalszej działalności UNRRA w 1947 roku, podkreślił trudności w zorganizowa-

ZJEDNOCZONE NIEMCY WROGIEM FRANCJI

BERLIN (ZAP). Głównodowodzący strefy francuskiej gen. Koenig powiadomił Radę Kontrolną Sprzymierzonych, że Francja odmawia współudziału w organizowaniu jednostek gospodarczej Niemiec w tej formie, aby zmniejszyć granice gospodarcze między wszystkimi strefami. Francja natomiast byłaby gotowa współpracować gospodarczo z jedną czy dwoma strefami. Kontropropozycja francuska przewiduje utworzenie szeregu urzędów, któreby regulowały sprawy gospodarcze czterech stref.

Londyński „Observer” pisze na ten temat: „Francja nie zmienia swojej polityki w stosunku do Niemiec. Zawsze będzie gotowa do współpracy z jedną czy dwoma strefami, ale będzie sprzeciwiała się centralizacji władzy w Niemczech”.

Francja nie chce powtórzyć doświadczeń z 1919 roku i narazić się na nowy rok 1940.

WIELKA NARADA WOJSKOWA W ANGLII

LONDYN. 12 bm. została otwarta brytyjska konferencja wojkowa pod przewodnictwem marszałka Montgomery w kolegium sztabu Canberis. 50 dowódców armii brytyjskiej i Imperium brało udział w dyskusji w ciągu pierwszych dwóch dni. Od środy, gdy będą dyskutowane operacje taktyczne, będzie obecnych 100 generałów. Modele i panoramy zostały umieszczone w hallu do użytku oficerów.

Na konferencji śródlądowej będzie obecny również premier Attlee.

POBLAŻLIWOŚĆ WOBEC MŁODZIEŻY HITLEROWSKIEJ

LONDYN (PAP). Z Berlina donosi Agencja Reutersa, że marszałek lotnictwa brytyjskiego Sir Sholto Douglas, naczelny dowódca wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej oznajmił, że przedłożył sądom denuncjacyjnym instrukcje, które sprawozdają że de facto do udzielania amnestii młodzieży nazistowskiej posilek lat 27. Posil on o specjalne względy dla tej części młodzieży, która była niezdolna oprzeć się na naciwki, zmuszającą ich do przystąpienia do partii, dodał jednak, że o ile stwierdzono, iż „młodzież nazistowska popełniła zbrodnie wojenne” podlegała by tym samym prawom, co jej rodzice.

PRZEDSTAWIŁ RODZINY ROHANÓW ARRESTOWANE ZA HITLERYSTY

WIEDEŃ (PAP). Z Salzburg donosi, że aresztowany tam został powieściopisarza i krytyk książek Karl Anton Rohan, pochodzący z gajów austriackiej rodziny Rohanów, pod oskarżeniem zdrady stanu. Przed rokiem 1939 był on czynnym członkiem nielegalnej organizacji narodowo-socjalistycznej w Austrii, która dążyła do ułatwienia aneksji Austrii przez Rzeszę.

VELASCO IBARRA WYBRANY PONOWNIE PREZYDENTEM EKWADORU

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Quito, dr Jose Maria Velasco Ibarra, prezydent Ekwadoru od czerwca 1944 r. został ponownie wybrany na stanowisko prezydenta przez Zgromadzenie Konstytucyjne Ekwadoru, po gorącej dyskusji, która rozpoczęła się w sobotę wieczór i trwała do niedzieli rano. Kadencja nowoobranego prezydenta skończy się 1 września 1948 r. Ibarra złożył władzę na ręce Zgromadzenia, który w sobotę zebrało się po raz pierwszy. Zostało ono wybrane 3 czerwca br. Partia konserwatywna uzyskała w nim większość mandatów. Zgromadzenie potwierdziło również ważność konstytucji z 1936 r. Konstytucja z roku 1919, na podstawie której dokonano wyborów prezydenta, została obalona dekretem w 1935 roku. Zgromadzenie Konstytucyjne w sierpniu 1938 r. nie zdołało opracować nowej konstytucji.

W KILKU WIERSZACH

LONDYN. Radio z Now Delhi donosi w dniu dzisiejszym, że Mohammed Ali Jinnah, prezes ligi muzułmańskiej, oświadczył, że podjęła rezolucja Narodowego Kongresu Hinduskiego potwierdzająca przyjęcie planu parlamentu brytyjskiego dla Indii nie posuwa sytuacji naprzód.

PARYŻ. Premier włoski de Gasperi przyjął Tsalalari, premiera greckiego i przewodniczącą delegacji greckiej na konferencję pokojową. Rano de Gasperi przeprowadził również długą rozmowę z ambasadorem greckim w Rzymie, przebywającym obecnie w Paryżu.

RZYM. „Globo” podaje, że liczba bezrobotnych we Włoszech stale wzrasta. Przy końcu czerwca ogólna liczba bezrobotnych przekroczyła milion 513 tysięcy, z czego 970 tysięcy jest bezrobotnych w przemyśle, 121 tysięcy — w handlu.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że nieuznawane przez rząd władze Greckiej Konfederacji Pracy wezwwały podmiotów do podjęcia strategicznego strajku, który został ustalony na środe w Atenach i Pireusie jako protest przeciwko ingerencji rządu w sprawy Związków Zawodowych.

PARYŻ. 27 osób, oskarżonych o sfalszowanie 9 milionów franków, zostało aresztowanych w Bordeaux podczas akcji skierowanej przeciwko arabskiej giełdzie, zorganizowanej przez francuskie ministerstwo skarbu.

BERLIN. Z dniem 1 sierpnia w strefie brytyjskiej została wprowadzona waluta zastępcza w postaci funtów i szylingów. W hotelach, restauracjach i sklepach wojskowych obowiązuje tylko ta waluta. Biała alianca pozostała jako środek płatniczy z ludnością niemiecką.

LONDYN. Jak podaje z Now Delhi Agencja Reutersa, doniesiono tam oficjalnie, że przywrócone zostały ułatwienia dla handlu przemyślowego pomiędzy Indiami a Polską, w ramach istniejącego ograniczenia eksportowo-importowych i walutowych.

W Kairze oczekują Bevina

Rokowania anglo-egipskie na martwym punkcie

LONDYN (SAP). Stanowisko Lorda Stanagata, szefa delegacji angielskiej w Egipcie, jest uważane przez kółka angielskie w Kairze za bardzo trudne ze względu na brak dyrektyw z Londynu.

Mozliwym jest, że jeśli obecna niejasna sytuacja się przedłuży, lord Stanagata poprosi o przyjazd Bevina do Egiptu. Uważa się, że kontakt osobisty między ministrem spraw zagranicznych i Sidky Paszą i jego kolegami ułatwi rozwiązanie.

KAIR (SAP). Grupa parlamentarna niezależnych waffydystów zebrała się w Aleksandrii pod przewodnictwem Ebeld Paszy. Makram Ebeld Pasza bierze udział w delegacji egipskiej, prowadzącej pertraktacje z Anglią i znajduje się w otwartej opozycji do rządu. Znacząco na grą zagadka całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu w ciągu jednego roku oraz

przezwyciężenie się stworzenia polozonego komitetu anglo-egipskiego obrony oraz zawarcia traktatu sojuszu obronnego z Wielką Brytanią, gdyż traktat taki automatycznie wciągnąłby Egipt do wojny, w którą byłaby wciągnięta Wielka Brytania.

W razie gdyby obecne pertraktacje się załamały, grupa dżabych natychmiastowego anulowania traktatu z 1936 roku i zwrócił się o interwencję do Rady Bezpieczeństwa.

Brazylia otwarta dla emigracji z krajów europejskich

Rząd Brazylji, jak to oświadczył jej prezydent, E. C. Dutra, zgodził się przyjąć poważną ilość emigrantów z krajów europejskich.

Dokładnie opracowany plan emigracji europejskiej do Brazylji przewiduje przyjęcie od 50 do 60 tysięcy Europejczyków rocznie, w tym w pierwszym rzędzie: Włochów, Portugalczyków, Austriaków i Belgów.

Żadne specjalne warunki, poza normalnie obowiązującymi na Nowym Kontynencie, jak np. dobry stan zdrowia, nie są stawiane emigrantom. Brazyljskie źródła urzędowe podają, że najchętniej są widziani katolicy emigranci i ich rodziny, składające się z minimum trzech członków w wieku od 15 do 50 lat.

Stoi przed nami pytanie, jakie może być sens emigracji europejskiej do tego, zdawałoby się, niewdzięcznego tropikalnego kraju.

OLBRZYMI TEREN — SŁABE ZALUDNIENIE

Brazylia jest jednym z największych państw świata. Powierzchnia jej wynosi ponad 8 milionów kilometrów kwadratowych. Z 45 milionów ludności biali stanowią 60 proc., 20 proc. mulaci, 10 proc. metysi, 8 proc. murzyni i 2 proc. Indianie.

Panującym językiem w Brazylji jest portugalski.

JEDNO Z NAJPIĘKNIEJSZYCH MIAST ŚWIATA

Rio de Janeiro, stolica Brazylji i jednocześnie centrum handlowe i komunikacyjne — dzięki swojemu wyjątkowo pięknemu położeniu, wynikłemu z harmonijnego złączenia się gór, morza i podzwrotnikowej przyrody jest słusznie uważane za jedno z najpiękniejszych miast świata.

Słynny podróżnik Humboldt zalicza Rio wraz z Neapolem i Konstantynopolem do najpiękniejszych miast globu.

Klimat w północnej Brazylji jest na ogół tropikalny i z tego powodu w zasadzie dla Europejczyków nie do zniesienia. Natomiast południowe stany — Rio Grande lub San Paulo mają tak łagodny klimat, że stały się już poważnymi ośrodkami emigracji europejskiej. W tej części Brazylji istnieje także poważne możliwości zarobkowania.

ATRAKCYJNA SIŁA SELWY

Ci, którzy pociągają bardziej awanturnicze życie, udają się do Selwy — prastarych lasów brazylijskich. Tam są wprawdzie całkowicie nieznane, ale i nieraz narażają się na poważne niebezpieczeństwa, jednak można eksplorować i zdobywać kauczuk, szlachetnych, półnowotworczych formierów, owoców strefy podzwrotnikowej, nasion itp. — jest wystarczające atrakcyjną siłą dla przygłębienia odważniejszych w to strefy.

Duży, szeroko rozlegający się pas rzeczny daje pomieszczenie około trzem milionom ludzi. Jednak tylko nad samym głównym biegiem rzeki i jej dużymi odnogami mogło biali zakład osiedla. Zauważenie tu jest bardzo słabe i tylko od czasu do czasu można spotkać małe miasteczka. Biali przeważnie mieszkają osiedlani z ludnością tubylczą, częściami z Murzynami i Indianami.

KAWA — BOGACTWO BRAZYLII

W południowej i środkowej Brazylji znajdują się kolosalne plantacje kawy, dzięki którym kraj ten jest największym na świecie produ-

centem ziaren, z których się naparza ten mocny napój.

W czasach przedwojennych produkcja kawy w Brazylji przekraczała znaczne możliwości eksportowe. Pamiętamy dobrze, jak w portach brazylijskich zatapiało ładunki całych statków.

Dziś sytuacja na tym odcinku życia gospodarki Brazylji uległa dużemu polepszeniu. Kawa, która nie znajduje nabywców jako produkt spożywczy, zostaje zużyta do innych przetworów przemysłowych. W piewszymi rzędy prasowana w formie cepek jest wykorzystywana jako namiastka węgla do opalania parowozów.

BAWELNA. TYTOS. KUKURYDZA...

W południowej Brazylji, szczególnie w okolicy Rio de Janeiro i San Paulo znajdują się doskonale utrzymane i zaprowadzone plantacje bawełny, tytoniu i kukurydzy.

Poza tym Brazylia produkuje w wielkiej ilości zwrotnikowe i podzwrotnikowe owoce. Jeśli chodzi o eksport pomarańczy, to Brazylia ustępuje jedynie Stanom Zjednoczonym.

Brazyljska produkcja kukurydzy i bawełny znajdują się na trzecim i czwartym miejscu w indeksach handlu światowego.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU W CZASIE WOJNY

Przemysł w Brazylji w czasie gdy Europa znajdowała się w najkrwawszej z wojen — dokonał kolosalnego kroku naprzód, modernizując z jednej strony a rozwijając się pod względem ilości zakładów — z drugiej strony.

Niedawno odkryto w Brazylji nowe źródła ropy, które uczynią kraj ten nowym kontrahentem na światowych rynkach naftowych.

A. Rowiński

Wpuścić prąd świeżego powietrza do szkolnictwa dolnośląskiego

W ostatnim numerze „Naprzodu Dolnośląskiego” daliśmy naszym czytelnikom pewne wyobrażenia o metodach stosowanych przez władze szkolnictwa na Dolnym Śląsku. Jeżeli przyjrzymy się bliżej składowi personalnemu Kuratorium wrocławskiego nie będziemy się zbytnio dziwić, że stosunki takie zaistnieć mogły. Ma się tu do czynienia z przeważaniem z ludźmi „starej daty”, którzy pograżali się w głębokim śnie zimowym na okres okupacji hitlerowskiej, obecnie przebudziła się i próbuje nawrócić do przerwanej przeszłości. Tymczasem jednak życie poszło naprzód i płynnie dalej nieprzerwanym nurtem.

Ludzie dobrej woli przybyli w ubiegłym roku na Dolny Śląsk na drugo przed tym, zanim zjechali tu panowie z Kuratorium ze swoimi przepisami i regulaminami. W dobrze pojętym obowiązku wobec kraju i narodu pionierzy szkolnictwa polskiego na Dolnym Śląsku przystąpili natychmiast do wstępnego organizowania szkół. Chodziło przede wszystkim o to, aby zabezpieczyć od dnia 1 września ubiegłego roku normalne rozpoczęcie pierwszego roku w szkolnictwie polskim na Dolnym Śląsku. Ich to zasługa jest w pierwszym rzędzie, że rok szkolny wyszedł od pierwszej chwili, że dano możność tysiącom napływającym z całego kraju młodzieży możliwości nauki. Gdy ci panowie zjechali tu ze swoimi przepisami, aby swoją biurokracją paraliżować „odwagę”, główna praca życiowa, najcenniejsza była już zrobiona.

Rozmaiti panowie przyjechali z doskonałymi apetytami. Na posady dla siebie, siołch krenowych, przyjaciół, znajomych. Cóż prostszego, jak zarzucić cokolwiek uczciwej pracy, że nie zna „przepisów”, nota bene przepisów przestarzałych, gdyż władza szkolna są tak strasznie „zapracowane”, że do czasu nie mogły opracować nowych przepisów szkolnych, dostosowanych do naszej nowej rzeczywistości. Rozumiemy bardzo dobrze, że dla panów z wrocławskiego Kuratorium istnieją daleko ważniejsze sprawy od omawianych przez nas, lecz uważamy, że w nawale zajęć politycznych każdy naczelnik w swoim skromnym zakresie mógł dotychczas niejednokrotnie zdzielać, nie ogładając się na Ministerstwo oświaty. Efekt takiego postępowania jest ten, że dyrektor szkoły średniej, który stworzył sobie własny, życiowy program nauczania w swoim zakładzie, zmuszony do tego koniecznością i nie czekając na gotowe, zbawienne wzory panów wizytatorów, jest przez tych samych panów dyskwalifikowany w powodu rzekomo zbyt „szczęśliwego” zakresu swego nauczania, lecz dotychczasowego, do aktualnych możliwości programu.

Jednym z charakterystycznych przykładów zupełnie niedokładnego sposobu myślenia, jaki panuje w Kuratorium wrocławskim jest następująca sprawa. Pewna grupa uczniów nie miała z tych czy innych

powodów wszystkich papierów, potrzebnych do wykazania poprzednich kwalifikacji. Po roku uczyli się ci uczniowie jako tak zwani zerowcy, a potem zostali przesunięci do klasy normalnej. Przy końcu roku wykazali dobre i dostateczne stopnie w nauce, co dawało dostateczną podstawę dla przeniesienia ich do klasy wyższej. W ten sposób rozumował i postępowal demokratyczny kierownik szkoły średniej. Jakże stanowisko zajął w tej sprawie władza w Kuratorium? Całkowicie przeciwnie. Uznał mianowicie postępowanie dyrektora za niezgodne z przepisami i wydał zarządzenie wstrzymywania świadczeń kwalifikacyjnych do czasu, złożenia przez uczniów egzaminów z klas niższych, z których, brak im świadectw.

W konsekwencji połowa klasy będzie zmuszona stanąć przed komisją egzaminacyjną i jeszcze raz denerwować się na myśl, że może zostaną ścieni. A co będzie, gdy na przykład egzaminu nie zdadzą bo często nawet przy niezłej wiadomościach można polubić się na drobiazgu? Chłopak uczył się, pracował cały rok z dobrym wynikiem należał mu się świadectwo, a tymczasem dowiaduje się, że nie posiada żadnego prawa. Zapytujemy panów z Kuratorium czy jest

to słuszne, sprawiedliwe, demokratyczne (bez cudzoziwa) podejście do tak ważnego zagadnienia jak pomoc dla młodzieży, która w warunkach odzyskanej wolności rzuciła się z entuzjazmem do nauki? Czy pomijając w ogóle zarządzenie demokracji jest z ludzkiego punktu widzenia słusznym, aby młodzieży też nie pokazać pewnej zmiany, jaka nawet wbrew woli tych samych panów, którzy tyle mówią o „prawdziwej demokracji” zasłała w życie naszego narodu? Możemy zapewnić tych „demokratów”, że na pewno nie wychowają tymi metodami uczelnych Polaków, lecz stworzą typ człowieka przepełnionego poczuciem niezaspokojonej krzywdy i gorczy.

Znamy przesłanki myślowe tych panów. Nigdzie może w całej Polsce dzisiejszej nie bląka się stary duch, nie pokutuje tromtadracja szlachecka tak bardzo, jak wśród nauczycielstwa. Te śniećki, która w takiel ilości nagromadziła się w polskim szkolnictwie, musimy zetrzeć. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby ci warstwa grubiała i pokrywała nasze młode pokolenie. Wpuścić prąd świeżego powietrza do polskiego szkolnictwa. Przewietrzmy zatechłą atmosferę.

Orgia „czarnego rynku” w Niemczech

BERLIN (ZAP). Władze brytyjskie zmuszone zostały do ostrzejszych wystąpień przeciw piratom „czarnego rynku”, gdyż stosunki w tej dziedzinie stały się coraz bardziej niedrogo. W Kolonii uzbrojona banda napadła na urząd aprobowczy, zrabowała 9 tys. kasek czek, przydadłowych i wielką ilość kartek na tytoł. W Dortmundzie 150 ludzi napadło na policję niemiecką, dokonując aresztowań na „czarnym rynku”. W Gelsenkirchen policja brytyjska aresztowała wielu „czarnych” handlarzy. W Hamburgu aresztowano 9 uzbrojonych mężczyzn, którzy właśnie dokonali napadu na pocąg

towarowy z zapasami żywności. Na prowincji mnożą się również kradzieże bydła. Ogromna ilość kradzieży dokonuje się w porach portowych. Przy jednej obławie w porcie hamburskim przejęto 780 sztuków, konfiskując przy tym 25 sztuków holenderskich, 13 niemieckich i 9 belgijskich. Wszystkie one wiozą żywność na czarny rynek. W pierwszym rzędzie „kwilnie” handel chlebem i kartkami na tuszcz. Niebezpieczeństwo rozpoznał już handel skazonym spirytusem, mimo wysokiej ceny 500 marek za butelkę. Wielkie ilości żywności gina codziennie z pociągów towarowych.

Aga Khan waży się diamentami

LONDON. Agencja Reutersa donosi z Daresaalam w Indiach, że znany magnat i przywódca 20 milionów muzułmanów indyjskiej Ag pod czas uroczystości z okazji 60-jej rocznicy oddzielenia stanowiącej przywództwo, dał się zwabić na specjalnej wadze, na której zamiast odważników znajdowały się diamenty. Okazało się, że waga jego równa jest 110 kilogramów diamentów, wartości 350 tysięcy funtów szterlingów. Diamenty te, które pochodziły zrekłom z darów jego współwyznawców, mają być

przeznaczone na cele dobroczynne. Na tej oryginalnej, lecz nie liczącej z ciężką sytuacją mas ludowych indyjskiej uroczystości, obecne były tłumy muzułmanów z indii z Afryki i z innych części świata. Aga Khan otrzymał wiele depesz i życzeńami m. in. od króla egipskiego Fara, premiera Atlee i generała Smutsa, premiera Afryki Południowej.

Dawniej z okazji podobnych obchodów jubileuszowych, Aga Khan kazał się ważyć złotem.

Pomyślna dla Niemców współpraca anglo-amerykańska

STUTTGART (ZAP). Pomyślnie skutki gospodarczej współpracy anglo-amerykańskiej na terenie niemieckim nie pozwoliły na siebie długo czekać. Rzecznik władz amerykańskich zapowiedział zwiększenie tygodniowych racji chleba na 5200 g i innych rodzajów żywnościowych do 300 g, a cukru do 400 g. Zmniejszony zostanie przydział ziemniaków i tuszczu. Omawiając sytuację gospodarczą rzecznik władz amerykańskich powiedział: „Zwiększenie racji

dziennych o 200 kalorii to jeszcze nie wszystko. Dalsze jednak zwiększenie zależy od rolników niemieckich i od stopnia zmobilizowania wszystkich bogactw naturalnych Niemiec. Niemcy nie będą mogli już liczyć na dobroczynność innych narodów.

Wspólna praca dla odbudowy życia gospodarczego w Niemczech niech będzie bodźcem do współpracy wszystkich narodów.

Doskonały urodzaj w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Ministerstwo rolnictwa zapowiada najlepszy urodzaj w dziejach Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym na kukurydze, pszenicy i inne zboże chlebowe. Raport ministerstwa rolnictwa przewiduje w r. 1946 zbiory pszenicy w wysokości 1,660,000,000 bushel, a więc o 70 milionów bushel więcej aniżeli przewidziano w lipcu. Urodzaj kukurydzy wyniesie prawdopodobnie

nie 3,496 milionów bushel — o 155 milionów bushel więcej niż przewidywano we wcześniejszym terminie. W roku 1945, jednym najbardziej urodzajnych, pszenicy zwiększono do szpiżarów 1,123 milionów bushel, rekordowy zaś zbiór kukurydzy, który miał miejsce w roku 1944, wyniósł 3,240 milionów bushel. Noweńskie świadectwa zapowiadają się zbiory jarzyn, kartofli i owoców.

Sylwetki z Paryża

JAMES BYRNES

Przewodniczącym delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję pokojową w Paryżu jest James Francis Byrnes, minister spraw zagranicznych USA. Urodził się on w mieście Charleston, stanie południowym Karoliny. Pochodzi z rodziny irlandzkiej. W latach 1895—1903 był reporterem sądowym i studiował równocześnie prawo. W r. 1903 rozpoczął praktykę adwokacką. W r. 1907 został sędzią, w tym samym sądzie, z którego rozpraw pisał sensacyjne reportaże. Od r. 1910 do 1925 był deputowanym do Kongresu z południowej Karoliny. W r. 1930 w r. 1936 był wybierany do senatu. W r. 1941 został sędzią sądu najwyższego. W r. 1942 na prośbę Roosevelta przeszedł do odmiennego zgoła działu pracy, został mianowicie kierownikiem tzw. Zarządu stabilizacji gospodarczej. W maju 1943 r. został kierownikiem urzędu mobilizacji rezerw wojennych, za którą to działalność został odznaczony przez prezydenta Trumana medalem „Za wzorową służbę”.

Byrnes brał udział w konferencji jafanickiej i poczdamskiej. W latach, kiedy pracował w gospodarce państwowej wszedł w konflikt ze związkami zawodowymi, gdyż dążył do obniżki płac robotniczych w przemyśle wojennym.

CLEMENT ATTLEE

Clement Attlee, premier rząd angielski z ramienia Partii Pracy urodził się w roku 1883. Ojciec jego był wojskowym o przekonaniach konserwatywnych. Clement Attlee studiował prawo na uniwersytecie w Oxfordzie. W r. 1905 został adwokatem i podzielił przekonania konserwatywnych. W r. 1908 związał się ze słynnym małżeństwem Webbów i pod ich wpływem wstąpił do socjalistycznego stowarzyszenia Fabianów.

W czasie pierwszej wojny światowej był w wojsku, gdzie doszedł już stopnia majora. Po śmieci Izby Gmin został w r. 1922. W tym czasie był parlamentarnym sekretarzem Mac Donalda. W r. 1924 został przewodniczącym opozycji w Izbie Gmin. W r. 1931 był krótko ministrem poczty. W tymże roku został zastępcą przywódcy opozycji George'a Lansbury'a, a w r. 1935 sam objął odpowiedzialność stanowiska lidera opozycji lewicowej w Izbie Gmin. W r. 1937 wchodził w skład brytyjskiej delegacji parlamentarnej, która wyjechała do Hiszpanii.

W r. 1940 został ministrem w koalicyjnym wojennym rządzie Churchill'a. W r. 1942 objął tekę ministra dominionów i został wicepremierem. Po dezeracji Ramsaya'a Mac Donalda z szeregów partii, którą śmiera Hendersona i Lansbury, Clement Attlee jest obok Morrisona jednym z głównych przywódców Partii Pracy.

GEORGES BIDAULT

Przewodniczącym delegacji francuskiej na Konferencję Pokojową jest obecny premier rządu francuskiego Georges Bidault. W r. 1924 został historykiem w liceum im. Henryka IV w Paryżu i redaktorem naczelnym dziennika „Auro”. W r. 1939 poszedł do wojska i po upadku Francji dostał się do niewoli. W r. 1941 został zwolniony, jako uczestnik pierwszej wojny światowej.

W okresie okupacji był naradz członkiem, a później przewodniczącym Narodowej Rady Ruchu Oporu co było konsekwencją jego przedwojennego stanowiska. Bidault był bowiem zdecydowanym przeciwnikiem polityki monarchijskiej i zwolennikiem politycznego sojuszu z ZSRR.

Bidault jest od 9 września 1944 r. ministrem spraw zagranicznych i równocześnie członkiem komitetu centralnego partii republikańsko-ludowej (VPR). O jego poglądach w dziedzinie polityki zagranicznej świadczy wystąpienie w Lille w dniu 8 kwietnia r. Bidault oświadczył tam: „Jesteśmy sojusznikami Związku Radzieckiego. Podpisanie umowy z ZSRR, na temat zawarcia której prowadził rozmowy wraz z generałem de Gaulle'em, dało nam prawo do zadawania jakiegokolwiek politycznemu. Zadowolenie tym większe, że rzucano na mnie serię obelg, tak jak i na wszystkich, którzy twierdzili, że powstanie takiego sojuszu było niezbędnym dla powstrzymania grozy hitlerzyskiej”.

DELEGAT JUGOSŁAWII

EDWARD KARDEL

Przewodniczącym delegacji jugosłowiańskiej jest wicepremier Edward Kardel. Wicepremier Kardel pełni również funkcję przewodniczącego Komitetu Centralnego partii komunistycznej Jugosławii. W partii piastuje stanowisko sekretarza politycznego Komitetu Centralnego. Jest także członkiem Komitetu Wykonawczego Frontu Ludowego Jugosławii oraz członkiem prezydium parlamentu jugosłowiańskiego, skłupskiego.

Przedstawiciel delegacji jugosłowiańskiej na sesji Rady ministrów spraw zagranicznych. (G)

SPISEK W FINLANDII MIAŁ NA CELU WOJNĘ Z ZSRR

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Helsinek, że minister spraw wewnętrznych Julo Leino ujawnił szczegółowy spis, zorganizowanego przez oficjów sztabowych celem obalenia rządu i podjęcia na nowo wojny z ZSRR. Oświadczył on, że zatrzymano 131 osób, 87 bieżących przesłuchanych na specjalnym procesie. Organizacja spisku była omawiana we wszystkich szczegółach, uczestnicy jego zaopatrzeni byli w broń, materiały pedne i żywność. Usiłowano nawiązać łączność z Niemcami, za pomocą ludzi motorowych, ukrytych na opustoszałych częściach wybrzeża. Leino oświadczył, że rząd wiedział o istnieniu spisku już od czasu zawieszenia broni, miał on jednak tak liczne rozgałęzienia, iż trzeba było zorganizować specjalne oddziały, których zadaniem było tropić spiskowców i konfiskować ich zapasy.

Jak Schmidt stał się znów Kowarzem (Odnalezienie zgubionego brata. Ze wspomnień z Lipska)

4 grudnia 1943 był ciężki dzień Lipska. Przez 45 minut samoloty brytyjskie zmieniły miasto nie do poznania. Ogień szalał potem przez tydzień. Dopiero po tygodniu życie zaczęło wracać do dawnego stanu.

Wielkie wracam po 12-godzinnej pracy na Herberge. Czekam na mnie kolejka: 6 ziemniaków w lupinach, lżyka sera i czarna kawa, resztę muszę zorganizować sobie sam. Siadam do wiewczery i zaczynam jeść.

„Panie Lach, mam dla pana książkę w pa na ojcystym języku” — zwraca się do mnie stary, bezzębny i zmiełogłębiony Niemiec, który przez cały dzień zbiera na ulicy niedopalki papierosów, aby wieczorem sprzedać je cudzoziemcom.

Biorę do ręki zniszczoną, nawpół podartą broszurę i zaczynam przerezuć kartki.

„Ta książka nie po naszem. Gdzie pan ją znalazł?”

„A! Adolf-Hitler — i Arndtstrasse. Leżała na ulicy, a jest ich mnóstwo, ludzie podnoszą i rzucają, bo nikt nie może przeczytać i nikt nie rozumie języka”.

„Ja także nie rozumiem” — odpowiadam.

„To proszę wyrzucić!” — uśmiecha się i odchodzi.

Kończąc list i przy świecach świecy przeglądam po raz wtóry. Napotykam na polskie słowa nawet poprawnie napisane i na czebie z typowym haczykiem nad c. Nie mam żadnych wątpliwości: język na pewno stosowny, należą do grupy, której nie jest ani polski, ani czeski, a więc może serbsko-lużycki. Myśl ta pasjonuje mnie jednocześnie ognia dreszcz sensacji.

Żyję — bohaterski, mało nam znany narod! Nasz wszechświatowski symbol walki z

Niemcami! Zaczyna mi wirować w głowie prehistoria z kulturą serbsko-lużycką, Bolesław Chrobry, Budziszyn i Bagno nad Szprawa. Muszę zdobyć kilka takich książek, dwie dla siebie, a na pozostałe przysiężę do domu, do Polski i pokazać bliskim.

Wychodzę na ulicę, jest ciemno, mroźno i pada śnieg. Idę na miejsce wskazane przez Niemca, aby pozbierać dzieła nieznanego a bratniego narodu. Leżą na kupie gruzów, przyszucone śniegiem, brudne i zniszczone. Brak im już i tak, jakby były za nas, za bratnie, słowiańskie. Zabrałem wtedy około czterdziestu książek.

Na drugi dzień we fabryce zbliżam się do Czech Karlika Kodejsa i zgubia frant pytam:

— Podziw się, Karliku, naszedł sam czebie kniżki.

— Toż nie czebie, to odpowiedź Karlika przegladając pobieżnie kartki — ta kniżka jest wasza.

— Neni nasza, pójdę do Lieposawy, ona tam rzyknie prawdę.

Karliki odchodzi od wiertarki i zbliżamy się do siebie.

Mila nasza sestro Lieposawa Subanowicz, skądże nam, w jakiej rzecz ta kniżka napisano — mówi z chowacką po czesku Karliki.

— Po czesku!

— No po czesku — powiada.

— Nieprawda, po syrsku! — wołam.

— Ukaz Josip.

Przewracam tytułową kartkę i pokazuję.

— Pokuleję się ino, Lieposawa, tedy stoł napisane — ciesz się Karliki Chowacki

dziwi się. Stoimy w trójkę pochyleni nad czarnym warszatem, na którym leży ta dziwna książka.

— To słowo jest napisane po polsku — zaznaczam.

— A to po czesku — przytwarza Karliki.

— A to po chowacku — woła rozradowana Lieposawa i deklamuje:

„Czech i Polak to moi bracia! My wsie słowianie po-burbiie Budeme do gromadu...”

— Los, los zur Arbeit, Faulenzen! — słyszymy głos majstra. Rozchodzimy się pośpiesznie.

— Karliku, będziesz dnosku u mene w osm hodin na Herberge? — wołam z daleka za Karlikiem.

— Bude!

Po kilku dniach zmoczony, ale pełen nadziei na wizyte Karlika i ciekawą rozmowę, która z pewnością będzie miała miejsce.

Otwieram drzwi i wpadam w nieopisany gwar, w którym krzyczą się radośnie wszystkie języki pobitych słowiańskich narodów.

Józek, nie gniewaj się na mnie, ale za brałem ci wszystkie książki i wspólnie przegladamy — oznajmia mi z miną niewinłą mój jedyny rodak, Staś Kochański z Lubelszczyzny.

— Nie zgubicie tylko, bo sem ich jeszcze nie widziałem — odpowiadam.

Po chwili jednak nie pojawia się, ale mimo tego możemy sobie pogadać, popolitować i z całej duszy pospiewać.

Mamy osobny stoł, przy którym siadamy tylko my — Słowianie, a więc dwóch Polaków: Stasiak i ja, trzech Czechów: Tondo, Pepik i Oldo, dwóch polskich Ukraińców: Iwan i Fedio, jeden Serbo-Kroś. Duszyn i jeden Bułgar: Niko. Czasami przechodzą goście.

Dziś takim gościem miał być Karliki. Obok naszego stołu siedzi kilku Niemców, są starzy i milczący. Czasami oburzają się na naszą młodość i słowiański temperament, gdy zachowujemy się za gołno. Jedną tylko Schmidt, któ-

ry siedzi najbliżej nas, jest milczący i czasami wydaje się nam, że nas rozumie.

— Łużyce muszą być niepodległe — zaczyna Stasiak. — Maja własną historię, własną literaturę, własny język i własny kraj, mimo tego już kilkadziesiąt lat są w niemieckiej niewoli.

Są za słabe, aby mogły się wyzwolić, wypuścić po przegranej wojnie Niemcy muszą wypuścić z więzienia nasz bratni naród słowiański.

— Syrsko musi być samostojne — przytakuje Czebi.

— Ja nie będzie — krzyczy Stasiak w zapale — pomożemy im wolność wywalczyć!

— Wojna za Łużycę! — krzyczymy wspólnie ze Stasiakiem.

— Walka o Łużycę! — wołają Czebi.

— Borba z Niemcami o Syrsko, smyrf szaryżmy — mruka złośliwiec Stasiak.

— Nie! Nie! Nie! — woła Stasiak, mów poważnie Tondo i podsuwa mi łutki śpiwnik — Józek nam poczyta.

Czytam wspólnie z Oldą, który mi sufferuje. Cieszyćw tymko rozumiemy, ale czujemy imięczyno, jakas dziwna archaiczność, a jednocześnie niezrozumiałość narodu. Zapytujemy go, chcemy wszystko wiezieć z jego kraju, rodzinie i o nim samym.

— Jakiej pan jest narodowości? —

— Niemieckiej — pada odpowiedź?

— A jaki język ojczyzny?

— Niemiecki i syrski.

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Louis Saillant dzieli się swymi spostrzeżeniami z przedstawicielami prasy polskiej

WARSZAWA (PAP). W dn. 12 sierpnia br. w pałacu Wilanowski odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych p. Louis Saillant udzielił odpowiedzi na pytania licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy warszawskiej.

Na wstępie w związku z pytaniami w sprawie strajków naftowych w Iranie p. Louis Saillant wyjaśnił, iż przed dwoma tygodniami powiódł do Europy z Iranu, gdzie podczas 10-dniowej bytności miał możliwość jako gość rząd iracki i Rady Związków Zawodowych w Iranie zwiedzić ośrodki przemysłowe i gospodarcze tego państwa.

P. Saillant przybył do Iranu właśnie w tym okresie, kiedy miały tam miejsce wypadki o znaczeniu międzynarodowym. Kończył się strajk pracowników naftowych na południu. Strajkowi temu uścisłano nadać charakter polityczny.

Robotnicy zażądały podwyżki płac, poprawy warunków higienicznych, wolności prawa związkowego i możliwości wolnego wypowiedzania się. Jeśli te motywy nazwać można politycznymi — mówi p. Saillant — to istotnie był to strajk o znaczeniu politycznym.

Negocjacje między Związkiem pracowników naftowych i anglo-irackim Towarzystwem toczyły się od miesiąca, nie dając żadnych wyników. W rezultacie w dniu 14 lipca robotnicy przeszli na strajk.

Naftowe Towarzystwo anglo-irackie interweniowało przy pomocy uzbrojonych grup arabskich, co dało w rezultacie — wliczając je to jeszcze — umiejętnie przeprowadzonych prowokacji — licząc 46 zabitych i 150 rannych po obu stronach, nie mówiąc już o bardzo licznych aresztowaniach wśród robotników. W czasie bytności p. Saillant w Iranie kołował się do wyrażenia w tej sprawie, prowadzone przez podsekretarza rząd irackiego i przedstawiciela Centralnej Rady Związków Zawodowych. Od tego czasu — mówi w dalszym ciągu p. Saillant — sytuacja uległa znacznej poprawie, ponieważ Centralna Rada Związków Zawodowych w Iranie odgrywa doniosłą rolę. Ostatnio jednak sytuacja pogorszyła się, gdyż w momencie, gdy p. Saillant opuszczał Francję, na granicy Iranu sztab angielski Bliskiego Wschodu skoncentrował uzbrojone oddziały hinduskie.

Skorzystał z okazji, oświadcza p. Saillant, aby złożyć tu pewne oświadczenie w sprawie irackiej w moim osobistym imieniu.

Na konferencji paryskiej, po przyjęciu Albanii w charakterze doradcy, amerykański sekretarz stanu Byrnes złożył wniosek, aby pusić do udziału w konferencji trzy inne państwa, a mianowicie: Meksyk, Egipt i Kuba. Wtedy ten gość z Iranu kołował się do wyrażenia, aby nie wykluczać zaproszenia i innych państw. Rząd iracki prosił o zaproszenie go do udziału w konferencji. Rząd francuski nie jest przeciwny temu zaproszeniu, ponieważ kraj ten w czasie wojny okazywał pomoc alianantom. Oświadcza, że wobec dopuszczenia do udziału w konferencji i innych państw, prócz pierwotnie mających brać udział w niej, byłoby zaproszenie rząd iracki i nam nadaje, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej poprze próbę Iranu.

Następnie p. Saillant podzielił się wrażeniami z podróży po Polsce, wyrażając się z uznaniem o naszych osiągnięciach w dziedzinie gospodarczej.

Zapytany o stanowisko Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie odbijającej się obecnie konferencji pokojowej, p. Saillant oświadczył, że Światowa Federacja Związków Zawodowych zainteresowana jest w utrwaleniu pokoju, opartego na zasadach demokratycznych i antyfaszystowskich.

„Jeśli traktaty pokojowe nie będą oparte na

tych podstawach — pokój nie będzie odpowiadającym tym celom, o które walczyli miliony na całym świecie” — powiedział p. Saillant.

Następnie padło pytanie w sprawie ustosunkowania się Światowej Federacji do faktu rozwiązania Związków Zawodowych w Grecji.

Na to p. Saillant oświadcza, że natychmiast po powrocie do Paryża opracuje wspólnie z prezesem Federacji, p. Jouhaux, oświadczenie, skierowane do delegacji na Konferencji Państwowej. Zwrócił on uwagę na fakt, że rząd grecki, reprezentowany na Konferencji, używa przeciwko swojemu ludowi metod Hitlera i Mussoliniego. Obecność delegata tego rządu na Konferencji Pokojowej zmniejsza autorytet Konferencji.

Omawiając zagadnienie akcji przeciwko rządowi Franco w Hiszpanii p. Saillant podkreślił, iż sprawa Hiszpanii nie leży w kompetencji Konferencji Pokojowej, będzie natomiast rozpatrywana we wrześniu w czasie obrad ONZ w Nowym Jorku. Organizacje zawodowe 56 narodów podtrzymują propozycję delegata Polski do ONZ dr. Oskara Lange w sprawie rządów Franco. P. Saillant winażuje Polsce, że właśnie

polski delegat wysunął tę propozycję i wyraził żal, że dotychczas nie została ona należycie zatwierdzona.

Przechodząc do omówienia swych wrażeń z pobytu w Polsce p. Saillant podkreślił, że do rozwoju nowej polskiej ręki zawodowej wnoszą świeże, pozytywne siły.

Opowiadając o swej wizycie na Wybrzeżu p. Saillant stwierdził, że był mile zdumiony tempem odbudowy portów i ilością statków w nich się znajdujących. W ciągu roku Polska osiągnęła większe wyniki w odbudowie kraju, niż Francja. W dalszym ciągu rozmowy p. Saillant wyraził przekonanie, że Polska w najbliższym czasie będzie mogła w pełni wykorzystać 500 km swego wybrzeża, co niewątpliwie odbije się na wyraz korzystnie na jej gospodarce narodowej.

W czasie pobytu na Śląsku p. Saillant miał możliwość zapoznania się z pracą polskiego górnika, o której wyraża się z dużym uznaniem. Po konferencji prasowej p. Saillant odbył dłuższą rozmowę z działaczami polskiego ruchu zawodowego, podczas której zapoznał się z pracami i osiągnięciami ruchu zawodowego w Polsce.

Międzynarodowy Bank Odbudowy zaczyna działalność

WARSZAWA (SAP). W Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra Konstantego Dąbrowskiego druga z kolei konferencja z udziałem dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ministra Mładka, dyrektora Banku Międzynarodowego Odbudowy i Rozbudowy, dra Leona Barańskiego, oraz prezesa Banku Narodowego Polskiego, Drażniaka. W konferencji uczestniczyli ponadto: wiceminister Skarbu Kuszewski, dyr. Gajewski oraz inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu i zainteresowanych resortów gospodarczych.

Min. Mładek podzielił się swymi spostrzeżeniami w zakresie powojennej sytuacji ekonomicznej Ameryki i Europy, poruszając szereg ważnych zagadnień, przed jakimi stanęły zwłaszcza Stany Zjednoczone z chwilą zakończenia wojny. Mówca dwukrotnie zatrzymał się

przy problemie płac i cen, poddając wnikliwej analizie stosunki ekonomiczno-finansowe w tym kraju.

Referat min. Mładka uzupełnili swoimi uwagami: dyr. L. Barański i prezes Drożniak. Dyr. Barański zapoznał również zebranych ze stanem prac organizacyjnych Banku Międzynarodowego Odbudowy i Rozbudowy.

Rozpoczęcie działalności kredytowej tego banku przewiduje się na początku 1947 roku. Operacje tego banku będą zapewne szersze, niż dotychczas przewidywano i prawdopodobnie staną one na przedkoniańca podwyższenia funduszu gwarancyjnego, który wynosi obecnie 6 mld. dolarów. Wpływy kredytowa dla kredytobiorców wahać się będzie między 3,5 a 4,5 procent. Pożyczki będą długoterminowe tzn. od 25 do 35 lat.

Zamiast do kieszeni pośredników — na fundusz aprowizacyjny

WARSZAWA (SAP). Zadaniem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego powołanej do życia przez Ministra Przemysłu w czerwcu 1945 r. — jest zbyć na zasadach wyłączonej wszelkich wyrobów, wchodzących w zakres przemysłu elektrotechnicznego, produkowanych przez fabryki państwowe i czasowo będące pod zarząd państwowy.

Obecnie Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego przeprowadza regulację cen na rynku elektrotechnicznym.

Główną przesłanką nowooproczonych cenników jest dążenie do zmniejszenia fantastycznie nieraz zarobków detalistów i hurtowników. Rozpiętość cen, jaką płaćli detalisci w

państwowych fabrykach — a cenę sprzedaży dla konsumenta była nieproporcjonalnie wielka.

Ograniczone zyski hurtowników i detalistów, którzy dotąd ustalali cenę według własnego upodobania. Zaoszczędzone w ten sposób sumy odprowadzono na zwiększenie funduszu aprowizacyjnego i zwiększenie płac robotników.

Obecnie wprowadzone cenniki stosowane będą bardzo rygorystycznie. Przekroczenie maksymalnych cen równa się będzie działalności spekulacyjnej. Dlatego ludność winna we własnym interesie przestrzegać cen, podanych w cennikach, które będą wydrukowane we wszystkich sklepach.

W okresie przejściowym, dopóki wszystkie artykuły otrzymają nowe cenniki, obowiązować będą zarządzane przejściowe, o których powiadomieni zostaną zainteresowani.

Cena detalistyczna jest sumą cen komercyjnej (1000 składowa) oraz zarobek detalisty, który dla różnych artykułów elektrotechnicznych określany będzie każdorazowo, w granicach od 15 do 25 proc. ceny detalistycznej.

Jeśli nadprzykład chodzi o najpopularniejszy dla ludności artykuł — elektrotechniczny: żarówkę — to nowy cennik przewiduje następujące ceny w sprzedaży detalistycznej:

15-25 w.	— 51 zł
40 w.	— 66 zł
60 w.	— 87 zł
100 w.	— 109 zł

Kłeska żywiłowa na Podhalu

Rząd organizuje pociągowe akcje pomocy

WARSZAWA (SAP). Okolice podgórskie w powiecie limanowskim, nowosiedleckim i nowotarskim nawiedzono zostały w ostatnich tygodniach niezwykle ciężkimi kłeskami żywiołowej.

W powiecie limanowskim najpierw gwałtowne burze (tufany) zrujnowały dośroczek szereg wsi, po czym z kolei kilka niedźwiedziych burz gradowych zamieniło duże przestrzenie rolne, lasy i ogrody w kłuski i kłuski, gwałtowna zaś powódź zmyla prawie zupełnie nawierzchnie.

Kłeska dotknęła nie również część powiatu nowotarskiego. Wyginięło dużo inwentarza żywego. Tysiące rodzin znalazło się bez środków do życia.

W powiecie nowosiedleckim jest mnóstwo porzeczonych. Setki rodzin znalazło się tu również w tragicznym położeniu: pozbawieni są dachu

nad głową, środków do życia, urządzeń domowych, inwentarza żywego i martwego, odzieży i bielizny.

W pierwszej chwili w zniszczonych okolicach działem starostów, którzy odwołali się o szerszą pomoc do Warszawy. Do stolicy zjechała delegacja, która została przedstawiona przez min. Kurpiewicza Obywateli Premierowi.

W myśl zarządzenia ob. Premiera powołana została specjalna Komisja Międzyministerialna, której przewodnictwem powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Do Komisji wchodzi przedstawiciele Ministerstwa: Zdrowia, Rolnictwa, Odbudowy, Aprobizacji i Skarbu.

Doradzie zarządzone wysłanie do zniszczonych powiatów środków żywności i ładunków odzieżowych z darów UNRRA.

Kto jedzie ostatecznie do Oslo

WARSZAWA. Drugi dzień eliminacji przyśpieszył, ogólnie biorąc, lepsze wyniki, niż osiągnięte w pierwszym dniu. Mimo wszystko, poza nielicznymi wyjątkami, uzyskane wyniki są dość słabe. Na ogół zawiedli mężczyźni.

Z najlepszych wyników należy wymienić: 41,15 mtr. w rzucie dyskiem uzyskała Grędkiewiczowa i 38,09 mtr. w oszczepie — Kwaśniewska.

Wyniki techniczne zawodów:

200 mtr.: 1. Rutkowski (AZS Poznań) 22,7; 2. Piskowsky (Cracovia) 23,1; 3. Wawrzyniuk (Cracovia) 23,8; 4. Buhl (HKS) 23,8.
110 mtr. płotki: 1. Gierutto (Syrena) 16,6; 2. Maciaszczyk (LKS) 17,5; 3. Kuźmicki (DKS) 18,6.
800 mtr. mężczyzn: 1. Staniszczyk (Syrena) 2:03,1; 2. Łapiński (Skra) 2:05,2; 3. Nieroba (Kawcowa) 2:05,7; 4. Kuźmicki (Białystok) 2:08,7; 5. Kozłowski (DKS) 2:09,6.
3.000 mtr. z przeszkodami: 1. Świnarski (Bielokini) 10:35,6; 2. Ostolski (Zjednoczenie) 10:52; 3. Osiański (HKS) 10:52,4.
Dysk: 1. Gierutto (Syrena) 40,89 m; 2. Kuźmicki (DKS) 39,50 m; 3. Strzałkowski (Syrena) 36,90 m; 4. Tomczyk (Skra) 36,00 m; 5. 10.000 mtr. 1. Jastrzębski (Cracovia) 35:33,0; 2. Kielas (Gedania) 35:42,6; 3. Kurek (Astra) 36:07,0.
Skok o tyczce: 1. Groman (PKS) 3,50 m; 2. Gierutto 3,10 m; 3. Kuźmicki (DKS) 3,10 m; 4. Leigebier (WKS Flota) 3,30 m (poza konkursem).
Trójskok: 1. Hoffman (AKS) 13,72 m; 2. Urdinski (LKS) 13,08; 3. Groman (Białystok) 12,91 m.
Oszczep: 1. Gierutto (Syrena) 55,28 m; 2. Mikrut (Bydgoszcz) 51,20 m; 3. Rytczak (Łódź) 49,51 m.
Kobiety: 200 mtr.: 1. Modrówna (LKS) 27,0; 2. Slomczewska (RKS) 27,6; 3. Kubińska (AKS) 28,8; 4. Mieszkowska (Syrena) 29,8.
Skok w zwyż: 1. Kwaśniewska (AZS) 140 cm; 2. Mitan (RKS) 135 cm; 3. Wajs-Grędkiewicz (DKS) 135 cm.

Sztafeta: 4x100 m: I: Hejducka, Modrówna, Slomczewska, Kałużowa — 52,2; II: Foradowska, Nogałowska, Mieszkowska, Mitan — 52,8.

Dysk: 1. Wajs-Grędkiewicz (DKS) 41,15; 2. Dobrzańska (Syrena) 35,28; 3. Cejzikowa (Syrena) 34,21; 4. Stachowicz (RKS Legia, Cracovia) 33,84.

Rzut oszczepem: 1. Kwaśniewska (AZS) 38,09;

2. Stachowicz (RKS Legia) 34,30; 3. Dittowska-Legia (Wisła) 29,77.

Ostatecznie Zarząd PZLA postanowił wysłać na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy do Oslo następujących zawodników: Wawrzyniuk, Dobrzańska, Stachowicz, Modrówna, Kwaśniewska, Dobrzańska, Hejducka, Gierutto, Rutkowskiego, Piskowskiego, Kuźmickiego i Świnarskiego.

KS „Bratysława” — AKS „Polonia” Bytom 3:3 (2:2)

BYTOM. Mecz piłkarski między czeskimi zespołami „Bratysława” a kombinowanym zespołem AKS-u i „Polonii” bytomskiej rozegrany onegdaj na stadionie bytomskim zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym. Wynik odpowiadał przebiegowi gry, aczkolwiek gospodarze nie wykorzystali kilku murawianych pozycji podbramkowych.

Gry rozpoczynał Czesi, mając stożce za sobą. Po kilku atakach goście strzelają w 10 i 13 minucie dwie bramki. Ślączacy nie upadają na duchu i w 30 min. Spodzieja strzela pierwszą bramkę z podania dobrze dyponowanego Pytla.

Po przerwie inicjatywa przechodzi zupełnie w ręce Ślączaków. W 15 min. gospodarze uzyskują prowadzenie z pięknego strzału Woźniakiewicza. Tempo wzmagą się, bytomscy strzelają wiele, ale nie celnie i nie wykorzystują kilku dogodnych sytuacji dla uzyskania dalszych bramek. W 30 min. pada wyrównująca bramka. Dalsze obopólne zmagania nie zmieniają już wyniku.

Z gości wyróżnił się Tigelhof. Z gospodarzy świetnie wypadł obrońca Michalski. Publiczności około 15.000.

Pierwsze wszechświatowskie mistrzostwa bokserskie w Pradze

POZNAŃ (PAP). W niedzielę 11 bm. otrzymał Polski Związek Bokserski telegram, w którym dr. Belor, prezes Czeskiej Unii Bokserskiej, donosi, że pierwsze wszechświatowskie mistrzostwa bokserskie odbędą się w Pradze w dniach od 5 do 11 września z udziałem zawodników: ZSRB, Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

W związku z powyższym kapitał sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ob. Ślusarczyński wyznaczył następujących zawodników reprezentantów Polski (w nawiasie podajemy zawodników rezerwowych do poszczególnych

wag, prócz wagi półciężkiej, gdzie nie wyznaczono rezerwowego):

Waga musza: Stasiak, Łódź — (Bazarnik, Śląsk); waga kogucia: Grzywoz, Śląsk (Czarnecki, Łódź); waga półciężkiej: Kozłowski, Poznań (Komuda, Śląsk); waga lekka: Polak, Poznań (Stole, Śląsk); waga półśrednia: Olejnik, Łódź (Kowalski, Łódź); waga średnia: Kolczyński, Warszawa (Nowara, Śląsk); waga półciężka: Stocki, Pomorze; waga ciężka: Symura, Poznań (Niewadził, Łódź). Reprezentacja wyjeżdża z Poznania w dniu 1 września br.

Jak Schmidt stał się znów Kowarzem

(Dokończenie)

— A po jakimś mówicie pacyer?

— Po syrsku.

Nie możemy pojąć, męczymy go, aby usłyszeć z ust jego słowa: „Jestem Serbem Jużym” — ale stary jest nieugięty.

— Jak pan się nazywa — zniecania zapytuje Pepik.

— Kowarz.

— Co to znaczy? — pytam.

— Schmidt. Niemcy nam zmienili nazwiska. My jednak mamy niemieckie drugie nazwe. Gdy przyjeżdżam do Kamienia, to jestem Kowarzem, a w Niemczech jestem Schmidtem. Mój brat też Kowarz, on jest kowalem.

Mówi teraz po Jużymku. Rozumiemy go doskonale, ale nas bawi to niespodziewane spotkanie na niemieckiej ziemi z jednym Słowianinem więcej. Zaczyna opowiadać dzieje swojej rodziny; ten był tym, tamten owym. On jest krawcem i dziesiątym synem z kolei, a ma ponad to jeszcze trzech młodszych braci.

Schmidt nam dzisiaj zaipnował.

— Od desneka nie budesz u nas Schmidtem, a Kowarzem — oświadcza uroczysto Ołdo i rozpoczyna się rwaes.

— Niech żyj Kowarz!

— Niech żyj Jużym!

— Niech żyj Słowiaństwie!

Ołdo zaczyna swym zwyczajem wydierać ię po czesku: Hej bracia Słowianie! Stasiek i ja śpiewamy po polsku: Jeszcze Polska nie zginie!

Kowarz z cicha nuci: Jeszcze Syrsko nie zginie!

Każdy śpiewa w swoim języku, ale melodia nasza jest zgodna, jeden tań, jeden myśli, jedna wielka rodzina — zachodni Słowianie

Niemcy patrzy na nas jak na wariatów, nie rozumieją nas. Nie rozumiemy naszej radości z zwycięstwa naszej rodzinnej sielanki, dlatego Hausvater przerywa energicznie:

— Schlafen gehen!

Rozchodzą się pośpiesznie zęgnając się każdy po swojemu:

Dobranoc!

Na zdra!

Lako noc!

Wrocławskie zagadki teatralne

W ubiegłym roku miało prezydium miasta Wrocławia w sprawie teatralnej doskonałą wymówkę: umowa z dyrektorem Teatruńskiego została póżno zawarta, był to poza tym pierwszy rok pracy w Wrocławiu, a więc były na pewno ważniejsze sprawy do załatwienia od teatru. I temu stanowisku nie nie można zarzucić. Dziś jednak sytuacja wygląda odmiennie. Prezydium miasta wiedziało dość wcześnie, bo definitywnie już w pierwszych dniach czerwca, że dyr. Teatruńskiego rezygnuje z kierownictwa teatru. Tymczasem powtarza się dokładnie zeszłoroczna historia, w jakiej fatalnym wydaniu.

Za dwa tygodnie powinien rozpocząć się nowy sezon teatralny. Mimo to do dnia dzisiejszego głucho w teatrze miejskim we Wrocławiu, który jest najdosłowniej zabity na wszystkie cztery spusty. Nawet żelazna kurtyna postanowiła na znak protestu zastraszować. Jak wyobraża sobie Zarząd miasta nowy sezon teatralny? Dlaczego mimo zbliżającego się nowego sezonu teatralnego nie ogłosił publicznie, nie wiadomo o osobie nowego dyrektora teatru? Nawzajem jego nie jest przecież tajemnicą. Mianowano nim podobno dotychczasowego dyrektora teatru dołnośląskiego w Jeleniej Górze ob. Waldena. Sądzić by należało, że jest już najwyższy czas, aby szersze sfery publiczności dowiedziały się cokolwiek o planach i zamiarach nowej dyrekcji. A tu głucho zupełnie.

Wobec braku autorytatywnych danych pozwolimy sobie na powtórzenie kilku wiadomości, które dotarły do nas w formie plotek. Pragnielibyśmy, aby okazały się one rzeczywistością tylko plotkami. Bo to według tych plotkowych informacji nowa dyrekcja teatru stała na stanowisku, że w Warszawie Wrocław nie potrzebuje stałego teatru. Dlatego też dyrekcja ta, nie mogąc sobie poradzić ze swym niesfornym zespołem jeleniogórskim, któremu ani nie udało się ani porządkować wygodnie i pięknie urządzić mieszkania w Jeleniej Górze postanowiła — w myśl zasady „aby wilk był syty i owca cała” — nie instalować się ani w Wrocławiu.

RODZICE ODNAJDUJĄ DZIECI Z ZAGRANICY

KOZŁE. Do punktu etapowego w Kozlu przybyło dotychczas z zachodu 5 transportów z około 400 sierotami względnie opuszczonymi dziećmi. W ponad 300 wypadkach, dzieci odnalazły rodziców w kraju i zostały już przez nich odebrane. Na punkcie pozostało 67 sierot, nad którymi opiekę przejęło Ministerstwo Oświaty.

FOLWARKI DLA SPÓŁDZIELNI PARCELA-OWYNO-OSADNICZYCH

WARSZAWA. W województwie wrocławskim, gdańskim, olsztyńskim i na Ziemi Lubuskiej przeprowadzono spisy majątków, przeznaczonych na cele spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Opisów dokonały komisje złożone z przedstawicieli Ministerstwa Ziemi Odszyskanych i Reform Rolnych, Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, Związku Młodzieży Wiejskiej „Więć”, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Walki Młodych.

Na terenie województwa wrocławskiego opisano 2.500 folwarków o łącznej powierzchni 500.000 hektarów; w woj. gdańskim opisano 800 folwarków o łącznej powierzchni 180.000 ha; w woj. olsztyńskim 1.200 folwarków o powierzchni 250.000 ha i na Ziemi Lubuskiej 700 folwarków (150.000 ha).

Szczegółowy opis każdego folwarku zostanie doręczony Społecznej Radzie Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego tego powiatu na ziemniach centralnych, który ma zasiędnąć dany powiat na Ziemiach Odszyskanych. (s)

PRZYDZIAŁY BYDŁA Z UNRRA I ZE SZWECJI

LEGNICA (ZAP). Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej w Legnicy otrzymał w czerwcu przydział koni UNRR-owskich i szwedzkich. Konia te w następującej ilości rozdzielono: na poszczególne powiaty: Lublin — 1 koni szwedzkich, 10 unrowskich, Legnica — 46 koni szwedzkich, 36 koni unrowskich, Bolesław — 30 koni szwedzkich, Żuraw — 70 koni unrowskich, Żagań — 60 koni unrowskich, Głębokie — 22 koni unrowskich, Wrocław — 78 koni unrowskich.

Konie szwedzkie sprzedane były za gotówkę w wysokości 35.000 zł od sztuki. Konia z UNRRA na skrypcie dłużny po uprzednim wpłaceniu 3.000 zł na konta manipulacyjne.

Związek rozdzielił prócz tego przydzielone konie i buhaje z UNRRA: Legnica — 32 jałowki, 4 buhaje, Żuraw — 98 jałowek, 3 buhaje, Żagań — 100 jałowek, 3 buhaje.

NOWE PŁACOWKI ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

LWÓWEK. 1 sierpnia 1946 r. założony został na terenie Lwóweckiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Prezesem wybrano ob. Jędrzejewskiego Jana. Na pierwszym etapie pracy przyjmuje Związek młyny, tartaki, ogrodnictwo oraz zakłady spółdzielcze. Osadnicy na terenie powiatu otrzymują prawo używalności ziemi. Ostateczne prawo własności udzielone ma być na jesień.

20.000 POLAKÓW W LWÓWEKIM

LWÓWEK. Powiat Lwówek posiada szereg miast z 4.000 mieszkańców. Lwówek, będący miastem powiatowym, liczy 1.700 osób, w tym 900 Niemców. Ludność wiejska na terenie powiatu przekroczyła 24.000 osób.

W ramach akcji wysiedleńczej która trwała do 21 lipca, usunięto z powiatu 23.116 Niemców. Ludność ta została przewieziona w 13 transportach, z których każdy liczył około 1.700 osób. Po zakończeniu akcji zwinęła reszta Niemców z powiatu ma zostać usunięta.

Miasto Lwówek wykazuje duże zniszczenie, zwłaszcza w środkowej części, natomiast pozostałe 5 miast ukończono zniszczeń. 11 gmin lwóweckich, każda posiada około 15 proc. zniszczeń.

ani w Jeleniej Górze, lecz w połowie drogi w neutralnym Walbrzychu. W ten sposób będziemy mieli ciekawą diwizualną teatralną — wrocie dziwnym i przynajmniej tytuł „Dyrekcja teatru dołnośląskiego w Wrocławiu ze stałą siedzibą we Walbrzychu”.

Jeszcze nawet znaczna część tych plotek należy złożyć na karb bujnej fantazji informatorów i żartowiszczy, to jednak w każdym razie lubi być, w myśl przysłowia, kęs prawdy.

Równoległe do repatriacji z Dolnego Śląska wysiedlono z Górnośląskiego w 72 transportach 123.296 Niemców. Ogółem z całego Śląska wyjechało dotychczas 467 transportów z 806.583 Niemcami. Szybkie tempo repolonizacji Dolnego Śląska i związany z nim duży napływ polskich pracowników po-

Pierwsza faza repatriacji Niemców z Dolnego Śląska zakończona

WROCLAW. Z dniem 9 bm. zakończona została pierwsza faza repatriacji Niemców z Dolnego Śląska, obejmująca swym zakresem wysiedlenie elementów niepracujących. W ramach zorganizowanej i sprawnie przeprowadzonej akcji repatriacji, wyjechało w pierwszym etapie z woj. wrocławskiego 395 transportów z 683.287 Niemcami, z czego 20 transportów złożonych z 31.466 osób odeszło do radzieckiej strefy okupacyjnej.

Równoległe do repatriacji z Dolnego Śląska wysiedlono z Górnośląskiego w 72 transportach 123.296 Niemców. Ogółem z całego Śląska wyjechało dotychczas 467 transportów z 806.583 Niemcami. Szybkie tempo repolonizacji Dolnego Śląska i związany z nim duży napływ polskich pracowników po-

zwoił władzom na natychmiastową realizację drugiej części planu wysiedlenia. W związku z tym dnia 10 bm. na murach miasta Wrocławia pojawiło się zarządzenie wojewody o zwolnieniu z dnia dzisiejszego wszelkiego rodzaju niemieckich sił pomocniczych zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach na Dolnym Śląsku, celem ich repatriacji. W drugiej fazie wysiedlenia ilość transportów wysyłanych do radzieckiej strefy okupacyjnej wzrosła z dziesięciu do siedmiu, na 10 tygodniowo. Do brytyjskiej strefy okupacyjnej odcinają się 2 transporty repatriantów niemieckich dziennie.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Obecnie na Dolnym Śląsku we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni mogą być jedynie Niemcy-fachowcy.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych pragnielibyśmy dowiedzieć się co ponad plotki, abyśmy mogli te straty należyście ocenić i ewentualnie opłakać.

Ten właśnie kęs prawdy poznać pragnęli — byśmy i dlatego zwracamy się w imieniu zainteresowanych życiem kulturalnym Wrocławia do miarodajnych czynników z prośbą o wyjaśnienie elementarnej sprawy teatru wrocławskiego. Wiemy, co straciłaby w osobie jednego z najwybitniejszych ludzi teatru polskiego, dyr. Teofila Trzcińskiego. Z ust miarodajnych

Młodzież robotnicza na wczasach

(Korespondencja własna)

Bystrzyca w sierpniu.

Niewątpliwie powiat bystrzycki jest najbardziej malowniczym w województwie dolnośląskim. Zaś Miedzylesie jest najbardziej malowniczym zakątkiem w powiecie bystrzyckim.

Rzeczywiście, jest piękne. Ze wszystkich stron zbiegają tu bardziej, lub mniej kręte, pokryte gęstym świerkowym lasami, rzucają gór. Kilka rzeczek i kilkanaście strumyków w dzień i w nocy śpiewają swoje przastare, srebrne piosenki. Jest tu nawet kilkunastometrowy wodospad.

Miedzylesie — to uzdrowisko, tylko bez kąpielisk mineralnych, błotnych i wszelkich innych. Bez źródeł specjalnych wód. Bez wszystkiego tego, co widzimy w każdym lepszym uzdrowisku. Bez, bo w Miedzylesiu ludzi leczą się wyłącznie powietrzem. Nie ma tu miast, ani nawet wsi. Tu i owdzie, na przestrzeni najwyższej około 15 km, rozrzucone są piękne gmachy pensjonatów. Przed wojną były one wszystkie każdego lata wypelnione zjeżdżającymi ze wszystkich stron Niemiec przedstawicielami niemieckich firm burżuazyjnych.

Nie ma Niemiec, nie ma niemieckiej burżuazji. Ale olbrzymie pensjonaty są wypelnione i dziś. Przynajmniej 5-6 największych i najpiękniejszych, nad którymi przeważają białe-amaryntowe i czerwone flagi, oraz zawieszane są białe płócienne szczyty z wielkimi na nich literami: OM TUR.

W chwili obecnej te pensjonaty-kołosy są rezydencją polskiej młodzieży robotniczej, która zjechała tu ze wszystkich stron Polski na wczasy. Na razie jest tu 600 ludzi. Ma być przeszło 1000. Tak informuje mnie ob. Chodorowski, kierownik tego olbrzymiego obozowiska. Właśnie od ob. Chodorowskiego rozpoczęłam zapoznanie się z obozem OM TUR-u. Sucha, energiczna twarz (mowa oczywiście o Chodorowskim, a nie o obozie). W ruchach i w tonie stanowczy. Akurat taki, jaki potrzebny jest na stanowisko kierownika młodzieży.

Rozpocznym wywiad. Otrzymuję krótkie, ale rzeczowe, zupełnie wystarczające, odpowiedzi.

Umeblowanie pokoi? Owszem, umeblowanie jest. Łóżka, stołki, stoły. Nawet parę szaf garderobianych. Ale to wszystko nie jest tak niezbędne. Młodzież przeżywa przede wszystkim na powietrzu. Pościel przybyli na wczasy mają własną.

Nieco słabiej z apropracji. Maksa, słonina, cukier i inne zasadnicze artykuły żywnościowe otrzymywane są z centrali. Brak i to katastroficzny, jarzyn. Sezon w pełni, a tu ani marchewki, ani ogóreczka. Marzy się o kolacjce, składającej się ze świeżego twarogu, paru pomidorów i paru

gówek młodej, chrupiącej cebuli. Marzy się o zsiadym mleku z młodymi kartoflami.

W ogóle marzy się o takich i temu podobnych rzeczach.

— Jak najsurowiej zabraniam marzyć na te tematy, bo to tylko wzbudza apetyt. — Niby poważnie oświadcza kierownik.

O 8-ej śniadanie, składające się z wielkiego kubka białej kawy i 30 gk chleba z masłem. O 1-ej obiad z dwóch dań. Mięso 4-5 razy tygodniowo. O 17-ej podwieczorek. O 20-ej kolacja: zupa, kasza, kluski, okraszone kartofle.

Pomoc lekarska w jak najlepszym porządku, a to tym bardziej, że w ciągu ostatnich trzech tygodni nie było ani jednego zameldowania o chorobie.

Sa, oczywiście, rozrywki: świetlica, biblioteka, no i wycieczki, wycieczki bez końca. Są czarujać, zawiązując nie tylko gór, lecz i chodnikom, którym mogłoby pozazdrościć nie jedno miasto w centralnej Polsce.

Rozmowa skończona. Przechodzimy do lustracji. Świetlica — olbrzymia, widna sa-

la. W jednym końcu bilard i stół do ping-pongu, w drugim na podwyższeniu, fortepian. W ślad za świetlicą oglądamy izbę chorych. Na czarnym, polerowanym stolek można wysłać palcem imię i nazwisko. Ach, prawda, przecież od trzech tygodni tu nikt nie był. Izba chorych jest tylko pro forma.

Jadalnia, sala na 200 obiadujących. Akurat pora obiadowa. Oczywiście, eleganckie posługaczki ustawiają na długich stołach talerze z apetycznie wyglądającą kartoflanką, a obok każdego talerza z zupą, drugi talerz z bardzo a bardzo pokąsnym kawałkiem mięsa, oraz kasza.

Powracając z jadalni, wpadamy w długim, widnym korytarzu na zwartą masę ludzkich ciał. To młodzież, na podany sygnał, udaje się na obiad. Pożegnała. Ta zdoła przełamać wszelkie zapory na swojej drodze. Ta zdoła dojść do postawionej jej mety.

Chciałem się cofnąć, ale ob. Chodorowski jedną ręką powstrzymuje mnie, drugą rękę podnosi. Fala odrzutu staje, robi miejsce dla nas. M. D.

Przemysł energetyczny na Dolnym Śląsku

WALBRZYCH (ZAP). Dolnośląski przemysł energetyczny kupia się w zjednoczeniu Przemysłu Energetycznego w Walbrzychu, które podzielone jest na pięć podokręgów.

Na północnych terenach Dolnego Śląska Zjednoczenie zastąpiło sieci w 100 proc. zniszczone. Prace nad ich odbudowaniem doprowadziły dziś już do tego, że wszystkie tamtejsze miasta i kilkadziesiąt wsi posiadają światło. Niedawno odbyło się uroczyste otwarcie elektrowni w Barach. W części południowej, sieci były mniej zniszczone i w całości zostały odbudowane. To też dziś obiegają już Zjednoczenie 3.200 km sieci. Na terenie samego Walbrzychu znajdują się 2 elektrownie.

Elektrownia „Victoria”, eksportująca prąd do Czechosłowacji, posługuje się też licznymi liniami energetyki.

Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego, jak wszystkie zresztą inne, cierpi na znane na tujszym gruncie braki: niedostatek sił facychowych i trudności materiałowe. Ostatnio bardzo pomocną jest fabryka porcelany Żołędowa, dostarczająca izolatorów.

Jeżeli chodzi o siły facychowe, to w tej gałęzi przemysłu odczuwa się ich brak wyrost kolosalny. Wykonuje się bowiem te same niemal prace co w 1929 r., a liczba pracowników zatrudnionych jest prawie o połowę mniejsza. Dla zaradzenia zlu otwiera się kursy facychowe, które szkoła potrzebny narybek.

Wojsko w akcji żniwnej

WROCŁAW. Udział wojska w akcji żniwnej na Dolnym Śląsku jest bardzo duży. Okomenderowanych do żniw 125 brygad wojskowych z wozami, kołmi i przydzielonymi im z PPT i MR traktorami i żniwiarkami, pracują z całym poświęceniem, niosąc pomoc tam, gdzie jej najbardziej

potrzeba — w majątkach państwowych, u osadników wojskowych oraz repatriantów nie dysponujących narzędziami, potrzebnymi do prac związanych ze zbiorą, wózka i ołmami. Wojsko ma własnych mechaników — traktorzystów oraz samo żywi swoich ludzi.

„WOJNA Z NIEMCAMI 1870 R. W OSWIEŚCENIU WIELKICH FRANCUZÓW, G. FLAUBERTA I GONCOURTÓW”

XIX WROCŁAWSKI CZWARTEK LITERACJI

We czwartek 15 sierpnia br. o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym przy Pl. Biskupa Nankiera nr 7 II p. XIX Czwartek Literacki Kół Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym Maria Dąbrowska wygłosi odczyt pt. „Wojna z Niemcami 1870 r. w oświetleniu wielkich Francuzów, G. Flauberta i Goncourtów”.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ZIEMIOPLODÓW

Wojewódzki Wydział Apropracji i Handlu podaje do wiadomości co następuje:

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych (Departament Apropracji i Handlu) z dnia 2. VIII. 1946 r. L. Dz. 5063/IV/46 znosi się z dniem 1-szym sierpnia br. zakaz wywozu wszelkich ziemio- plodów i ich przetworów z obszaru Ziem Odzyskanych na inne tereny Państwa.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Wydział Apropracji i Handlu we Wrocławiu podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe I-szej kategorii za m-c sierpień — kupon Nr. 19 zostanie rozprawdzone po 4 — (cztery) szpulki nici.

Z-ca Naczelnika Wydziału Apr. i H. Mgr Grossman Arkadiusz

Repertuar Teatru

TEATR POPULARNY O.K.Z.Z.

W dniach 14, 15, 16 sierpnia (środa, czwartek i piątek) operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.

Repertuar Kin

„TROJA”, ul. Kościuski 177 — wyświetla film produkcji polskiej pt. „U kresu drogi”. „ŚLĄSK”, ul. Ogrodowa 27 — od dnia 10.VIII wyświetla wspaniały film kolorowy produkcji amerykańskiej — „Jesse James”. „PIONIER”, ul. Stalina, wyświetla od 12.VIII film prod. francuskiej pt. „Parzyżanka”. „WARSZAWA”, ul. Fredry 16 — wyświetla doskonałą komedię francuską „Pod gołym niebem”. Nadprogram „Proces Greisera”. „POLONIA”, ul. Żeromskiego, wyświetla film pt. „Uwodził”. Wzaga: Początek seansów w dni powszednie: 15, 17, 19; w niedziele i święta: 13, 15, 17, 19.

Budowę pieców piekarskich i wszelkie naprawy wykonuje firma „CERAMIKA” TOPORKIEWICZ JÓZEF, Wrocław Kościuski 37. 657

OGŁOSZENIA DROBNE

Prowadzę zakład fotograficzny „Foto-Studio” oraz sklep przyborów i materiałów fotograficznych. Niecieronek Walerian i Piłowski Jan, Legnica, ul. Panieńska nr 4. 639

Żywiec naturalny i sztuczny, terpentyna, olej konopny, olej lina, tran, pokosty, ości, lakierne, lakier „Nitro” i rozpuszczalniki „Nitro” kupujcie stale. — Józef Perek, ul. Ogrodowa 58. 643

Unieważniam zgubiony dyplom Mgr Szczerbak Emil, Wrocław, ul. Potulni 5. 644

Z dniam 15 VIII br. uruchamiam wytwórnię artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych pod nazwą „Flora” we Wrocławiu przy ul. Rejtana nr 6. Szajkowski Alojzy. 645

Osobnik, który dnia 7 VIII poszukiwał zagubione dokumenty, proszony jest o zgłoszenie się na ul. Piotra Skargi 19, sklep. 649

POKOST

Zakupimy większą ilość pokostu naturalnego, syntetycznego, terpentyn i rozpuszczalnika do farb olejnych. Zgłoszenia do firmy H. KASINSKI, Wrocław ul. Pomorska Nr 2. 65

Szklenie samochodów, Roman Dawidowicz, Wrocław, ul. Traugutta 80. 647

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne, M. Galas, Wrocław, pl. Solny 12. 648

Unieważniam zagubione dokumenty: zaświadczenie wojskowe, kartę ewakuacyjną i nominację służbową na nazwisko Moskal Adolf, wieś Podgów, pow. Strzeliń. 650

Pracownia krawiecka została otwarta przy ul. Kościuski 166, Masłucha Piotr. 651

Zegarmistrz Mendel Rotkop, Wrocław, ul. H. Pobożnego 19. Przyjmuje wszelkie naprawy zegarmistrzowskie. 652

Pracownia obuwnicza męskiego i damskiego, Franciszek Musiał, Wrocław, pl. Staszka 1. 653

Zakład fryzjerski został otwarty przy ul. Traugutta 69, Ignatowski Longinus. 654

Pracownia krawiecka, Stanisław Wilczyński, Wrocław, Rynek 44 (obecnie Kochanowskiego 24), dojazd autobusem C z pl. Grunwaldzkiego. 655

Dnia 12 bm. zaginęła z Kuratorium Danuta Borowa, która przyjechała ze Świdnicy pow. Lubań, lat 19, wysoka, blondynka, twarz okrągła, oczy niebieskie, ubrana w jasną sukienkę i jasny płaszcz. Wiadomości o zaginięciu kierować proszę do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, ul. Traugutta 35. (661)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia zawiadamia, że od dnia 16 bm. przyjmować będzie zgłoszenia na stoiska w Hall Targowej przy Pl. Biskupa Nankiera na następujące branże:

1. spożywcza i jarzyn
2. galanteria
3. art. techniczne
4. rzemiołwo
5. wędliniarstwo
6. rybnia

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Oddział Apr. i Handlu Referat Handlowy w Zarządzie Miejskim pokój 107 a.

W związku z uruchomieniem targowisk w mieście, na Placu Strzeleckim i w Hall Targowej przy ul. Ogrodowej zawiadamia, że cały handel straganowy, koszykowy, rzeczny i inny znajdujący się obecnie w różnych punktach miasta poza obrębem targowisk, ulega likwidacji z dniem 16 bm. poza handlem na Pl. Grunwaldzki, który pozostaje do czasu otwarcia Hall Targowej przy Pl. Biskupa Nankiera. (660)

Kierownik Wydziału Apr. i Handlu (—) Józwiak Piotr

NOWOŚĆ!

Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA”



Cena 250 zł

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim”!

SPOŁEM
OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY
we Wrocławiu
ul. Kłeczowska Nr 52 — Telefon 210
uruchomił z dniem 1 sierpnia b. r.
hurtową sprzedaż wyrobów
papierniczych oraz wszelkich
materiałów piśmiennych

Duży wybór: zeszytów, ołówków, piór i t. p.

SPOŁEM
Okręgowy Oddział Spożywczy
we Wrocławiu, ul. Kłeczowska 52
Telefon 210
poleca
w dużym, w, borze doskonałej jakości
cukierki twarde i nadziewane,
pierniki, sucharki i herbatniki,

soki owocowe naturalne, surówki owocowe,
dzemy i marmeladę, miód sztuczny

LENY OGŁOSZENIE: Ogłoszenie drobne po 5 zł. ze wyraz. Poszukiwania ródzła i pracy po 3 zł. Urzędowe, pretargi, nekrologi i sm. szerokości i espala po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tustym drukiem 100 proc. drożej. W omumach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za termiowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie s wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 113. — Nr. konta PKO VIII/183.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki

Nadesłanych reklamów redakcja nie zwraca.

F 0712

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”